



Trzymamy kciuki za udane wakacje.

Fot. W. Suchta

KUCIE ALUMINIUM

Rozmowa z prof. Janem Richertem
z Katedry Przeróbki Plastycznej i Metaloznawstwa
Metali Nieżelaznych
Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie

Czy śledził pan upadek Kuźni Ustroń?

Gdy w Gazecie Ustrońskiej i Głosie Ziemi Cieszyńskiej o tym czytałem, było mi przykro. Mój ojciec bardzo by się martwił. Mawiał, że kocha Kuźnię. Podawano różne przyczyny upadku. Niektórzy mówili, że taki zakład nie mógł funkcjonować w uzdrowisku, ale to chyba wymówka. Trudno mi mówić o przyczynach, bo nie ja doprowadziłem do likwidacji. Raczej z tezą, że to za sprawą uzdrowiska, prawie wszyscy się nie zgadzają.

Z drugiej strony, gdy przeprowadzałem rozmowę z Karolem Grelowskim, to twierdził on, że kucie żelaza jest niezastąpione.

Kolega Karol ma pełno zamówień. Byłem u niego w zakładzie i nawet proponował współpracę. Rośnie zapotrzebowanie na lekie materiały, a ja jestem z Wydziału Metali Nieżelaznych AGH.

(cd. na str. 2)

XXXVII WYSTAWA PSÓW RASOWYCH

W niedzielę 3 lipca na stadionie Kuźni Ustroń odbędzie się 37. Beskidzka Wystawa Psów Rasowych. Wystawa ta po raz 13 gości w Ustroniu. Na wystawę zgłoszono 952 psy w 168 rasach. Będzie 719 wystawców z dziesięciu krajów. Swoją udział zapowiedzieli hodowcy z Rosji, Węgier, Niemiec, Francji, Szwecji, Czech, Słowacji, Białorusi, Ukrainy i Polski.

Najliczniej będą reprezentowane labradory - 39 psów, yorki - 36 psów, berneńskie psy pasterskie - 32 psy, goldeny - 31 psów, owczarki niemieckie - 26 psów. Będzie też jeden owczarek długowłosey, od tego roku dopuszczony do rywalizacji wśród psów rasowych. Bilet wstępu kosztuje 5 zł, ulgowy 3 zł.

Jak co roku przy okazji wystawy organizatorzy przestrzegają przed kupowaniem pieszków z bagażnika od wątpliwych hodowców. Kupno takiego pieska to zazwyczaj sporo kłopotów dla nowego właściciela.

KUCIE ALUMINIUM

(cd. ze str. 1)

Dużo obecnie w kuźniach jest produkcji odkuwek z aluminium. Na takie odkuwki są zamówienia, szczególnie z przemysłu lotniczego. W Rudzie Śląskiej jest niemiecka firma kująca wyłącznie z aluminium.

A w Ustroniu można było kuć aluminium?

Oczywiście. Może tego spróbujemy z Karolem Grelowskim. Zresztą wykonuje już odkuwki z metali kolorowych. Nie ma problemu, tylko trzeba znać technologię. Jest trochę inna obróbka cieplna, a to jest moja domena. Dla mnie prawdziwą szkołą był Świdnik. To była produkcja wojskowa, trudno było się tam dostać, a ja z nimi współpracowałem odnośnie metali nieżelaznych. Studiowałem u prof. Wasiunyka, czyli technologa w Kuźni Ustroń przez 15 lat. Chciał mnie zatrzymać, ale nie było etatu. Protegowano mnie na otwierany Wydział Metali Nieżelaznych AGH i tak się zaczęło. Wydział powstał w 1962 r. Jeszcze na studiach pytało mnie, czy chcę się specjalizować w stali czy metalach nieżelaznych. Myśląc, że po studiach wrócę do Ustronia wybrałem stal. A teraz staram się wszędzie wdrażać metale nieżelazne. Najwięcej w Polsce jest zakładów wyciskających kształtowniki.

Jaka więc przyszłość przed Odlewniczą Spółdzielnią Metali Nieżelaznych w Ustroniu?

Odlewnictwo nie załatwia wydajności. Mam kolegów, którzy po studiach założyli firmę odlewniczą na licencji amerykańskiej. Potem zwrócili się do mnie, żeby im pomóc w przekształceniu odlewnictwa na kucie. Pojechaliśmy do Tadeusza Ruta, bo to on opracował przyrządy ułatwiające kucie armatur. Również Jafar będący typowym odlewnictwem został przekształcony w kuźnię, a zrobił to mój student, też na podstawie licencji Tadeusza Ruta. On opracował technologię ułatwiającą kształtowanie złożonych odkuwek. W zasadzie odlewnicy nie mają szans, bo to jest zbyt mała wydajność, a wyroby są mniej wytrzymałe. Gdy zaczęły powstawać budynki z centralnym ogrzewaniem zapotrzebowa-

nie na armaturę wzrosło. Odlewnictwo jednostkowe okazało się nie najlepszą technologią. Za to kuźnictwo zapewnia masową produkcję i wytrzymałość wyrobów.

To znaczy, że przed kuźnictwem są szerokie horyzonty?

Nie ma lepszej metody. Była to pierwsza technologia jeszcze w epoce kamienia. Robiono to z meteorytów, bo zauważono spadający metal. Dopiero dużo później nastąpiła epoka brązu, potem żelaza i kucie okazało się technologią niezastąpioną. Nie ma lepszej gdy chodzi o otrzymanie wyrobów wysoko wytrzymałych z dobrym układem włókien.

Nie szkoda panu, że tradycje kuźnictwa w Ustroniu zanikają?

Szkoda. W dawnym Technikum Mechaniczno-Kuźniczym był bardzo wysoki poziom nauczania. Skończyłem tę szkołę i było mi łatwiej studiować na AGH. Jak wykonałem rysunek od razu pytali skąd jestem, czy czasem nie z technikum Kuźni Ustroń. Moi starsi koledzy już zrobili reklamę naszej szkoły. Często mnie zwalniano z rysunku mówiąc, że mam tak dobrze opanowany. Dotyczyło to także innych przedmiotów. Pamiętam, że z wielu byłem zwalniany. Tak był wysoki poziom w technikum w Ustroniu, że w zasadzie znałem technikę kuźniczą, wytrzymałość metali, dokładnie wszystkie oznaczenia. Tu była znakomita kadra nauczycielska, również z matematyki i języka polskiego.

Ale też praca w Kuźni Ustroń przechodziła z ojca na syna.

Mój ojciec w swoich pamiętnikach napisał: „Kochana kuźnia mego życia.” Bardzo lubił pracę w Kuźni, a dla naszej pięcioosobowej rodziny była to podstawa egzystencji, podobnie jak dla całego miasta. Dlatego poszedłem do technikum, potem na studia, bo myślałem o pracy w Kuźni, o tym, że będę miał byt zaspokojony, tak jak nam zaspokajał względny dobrobyt ojciec. A kuźnictwo w Ustroniu to historia i każde przeniesienie nie jest dobrym pomysłem.

Co zrobić, by tradycja przetrwała?

Kuźnia Polska kująca w Skoczowie jest niby nowocześniejsza. Dla mnie nawet zmiana nazwy jest niepokojąca. Całkowite zlikwidowanie Kuźni w Ustroniu nie było dobrym pomysłem. Można było całkowicie zlikwidować młoty i wstawić prasy. Zaproszono mnie do toyoty w Wałbrzychu. Ku swemu zaskoczeniu zobaczyłem piękną technologię kucia dokładnych kół zębatach bez wypłytki i to nie w temperaturze na gorąco, tylko na ciepło. Nie 1200°C, a 750°C. Kuźnia pracowała i to cicho. Wszystko więc polega na przekształcaniu. Szkoda, że podobnych rozwiązań w Kuźni Ustroń nie spróbowano. A przecież Bolesław Kiecoń pisał, że prasy miały być zupełnie inne. Nasze gdzieś pojechały, a my dostaliśmy gorsze czeskie. Żałuję, że tak się stało, tym bardziej, że technikum dalej mogło kształcić pod kątem kuźnictwa. Dawniej jeździliśmy do ustronńskiego technikum reklamując nasz wydział na AGH, gdzie wykładane jest kuźnictwo. W pewnym okresie zmieniła się specyfika kształcenia w Ustroniu.

Jedynie pozostało Stowarzyszenie Byłych Pracowników i Miłośników Kuźni Ustroń.

Dobrze, że takie stowarzyszenie funkcjonuje, tym bardziej, że ja żyję Ustroniem. W Krakowie tylko nocuję, a tu jestem w każdy weekend.

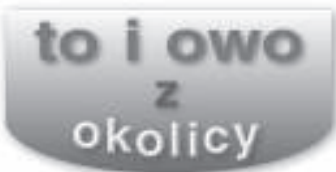
Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojślaw Suchta**



J. Richert.

Fot. W. Suchta



Lektura książki telefonicznej może być nader ciekawa. Dowiemy się z niej, że w Brennej mieszka najczęściej Greniów, w Chybiu dominują Krzempkowie, w Cisownicy - Sikorowie, w Wiśle Cieślarrowie i Pilchowie, natomiast w Koniakowie prym wiodą Legierscy.

* * *

W zebrzydowickim lesie za ulicą Kalinową leży kamień

wysoki na 170 cm. Są na nim wyryte herby Prus i Austrii. Teraz biegnie w tym miejscu granica między Pielgrzymowicami, Pruchną i Zebrzydowicami, a onegdaj kamienie wyznaczały granicę między Austrią i Prusami.

* * *

Od końca maja po granicznym moście Wolności w Cieszynie można jeździć w obu kierunkach. Jak dotąd nie doszło tu do żadnej kolizji, co może oznaczać, że organizacja ruchu uzostała przygotowana prawidłowo.

* * *

Na cieszyńskim rynku... wysypano prawie 500 ton piasku.

Wszystko po to, aby rozegrać turniej siatkówki plażowej, inaugurujący ogólnopolski cykl rozgrywek. W dniach 22-26 czerwca startowało kilkadziesiąt par męskich i żeńskich. Po trzy najlepsze zagrają w finale, w sierpniu w Wilkasach.

* * *

Dwunasty rok (od jesieni 1999) cieszyński oddział ZUS ma siedzibę przy ulicy Bielskiej. Obiekt jest przestronny i nowoczesny architektonicznie. Niektórzy pokrywają jednak, że to nie przypadek, iż stoi akurat naprzeciwko cmentarza...

* * *

Na skoczni w Wiśle Malinice rozpocznie się rywalizacja

w tegorocznej Letniej Grand Prix FIS w skokach narciarskich. Zawodnicy ze światowej czołówki wystartują tutaj 17 lipca. Następnie będą rywalizować w Szczyrku i Zakopanem. Pytanie, czy uda się przywrócić sprawność wyciągu wywożącego skoczków. Maszynierzy nie działają od minionej jesieni...

* * *

Na skutek „gierkowskiej” reformy administracyjnej, którą przeprowadzono w 1973 roku, wsie Pastwiska, Boguszowice, Kalembice, Krasna i Markłowice, stały się dzielnicami Cieszyna. I tak jest już 28 rok.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANEŁI

Monika Cieślak z Ustronia i **Paweł Mieczkowski** z Bytomia
Beata Konderla ze Skoczowa i **Arkadiusz Mojeściak** z Ustronia
Kinga Przeszlakowska z Ustronia i **Grzegorz Procier** z Ustronia
Sara Cichy z Wisły i **Wojciech Polok** z Wisły

* * *

ECHA FESTIWALI

PIOSENKI CZESKIEJ I SŁOWACKIEJ

Urząd Miasta Ustroń i Miejski Dom Kultury "Prażakówka" zapraszają na "Echa Festiwali Piosenki Czeskiej i Słowackiej", które odbędą się w sobotę 9 lipca o godz. 19 w amfiteatrze. W programie wystąpią: laureaci konkursów o Kryształową Lirę - Grażyna Ferdyn, Andrzej Hok, Ewa Uryga, Wiesław Gawalek, Krystyna Zeman, gwiazdy wieczoru - E. Uryga i Katarzyna Danek z KurcBendem oraz ustronscy wokaliści: Karolina Kidoń, Martyna Franek, Zdzisław Baguda, Jan Zachar, Zbigniew Bałdys, Andrzej Sikora, Klaudia Fober, Magda Zborek. Zagra orkiestra festiwalowa - KurcBend pod kierunkiem Henryka Krótkiego, koncert poprowadzi Jerzy Jakubowski, spiker Polskiego Radia.

* * *

WALNE KUŹNI

Od 14 czerwca na stronie internetowej Klubu Sportowego „Kuźni” Ustroń możemy przeczytać informację, że 7 lipca o godz. 17 w MDK „Prażakówka” odbędzie się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze KS „Kuźnia” Ustroń. Zarząd przypomina, że uczestnictwo w zebraniu z prawem głosu, jest możliwe po opłaceniu składek.

* * *

SPOTKANIE Z PROFESOREM AGH

Stowarzyszenie Miłośników Kuźni Ustroń zaprasza na tradycyjne poniedziałkowe spotkanie w Muzeum Ustrońskim, które odbędzie się 4 lipca o godz. 10. Gościem będzie profesor Akademii Górniczo-Hutniczej z Krakowa, Jan Richert rodem z Ustronia, specjalista z dziedziny przeróbki plastycznej metali.

* * *

WALNE KS NIERODZIM

6 lipca o godz. 18 w świetlicy klubu odbędzie się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze KS Nierodzim. Zarząd przypomina, że uczestnictwo w zebraniu z prawem głosu, jest możliwe po opłaceniu składek.

* * *

BIEGI GÓRSKIE DLA KAŻDEGO

W najbliższą sobotę o godz. 11 z rynku rusza pierwsza tegoroczna edycja Mountain Maraton, międzynarodowych zawodów sportowych w biegach górskich. Cykl biegów rozpoczyna Ustroń, kolejne w Karpaczu, Piwnicznej Zdroju, Łądku Zdroju i Rabce.

W poprzednim roku cyklu biegów górskich Mountain Maraton odbyło się pięć edycji. Wszystkie stały na bardzo wysokim poziomie sportowym, bo na starcie, poza rzeszą amatorów, stanęła cała polska kadra biegaczy górskich, m.in. Izabela Zatorska i Andrzej Długosz (zdobywcy medali Mistrzostw Świata i Europy w biegach górskich), którzy zwyciężyli w klasyfikacji generalnej cyklu MM. Organizatorem biegów jest Polski Klub Adventure Racine.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Wanda Burawa	lat 68	ul. Łączna 18
Kazimiera Kozińska	lat 62	ul. M. Konopnickiej 38

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubieñ

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustroń

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 502 715 339

KRONIKA POLICYJNA

POLICJA tel. 856 38 10

22 VI 2011 r.

W Komisariacie Policji Ustroń przyjęto zawiadomienie o zniszczeniu siedmiu lamp ogrodowych ustawionych na terenie jednego z domów wczasowych w Ustroniu Jaszowcu. Ten niewątpliwy akt

wandalizmu pozostaje w zainteresowaniu ustronńskich kryminalnych, którzy prowadzą czynności wykrywcze w tej sprawie.

23 VI 2011 r.

Dyżurny komisariatu otrzymał informację o pożarze w opuszczonym budynku na terenie Ustronia. Policjanci sprawdzają czy ogień powstał w wyniku czynu zabronionego.

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83, 604 55 83 21

20 VI 2011 r.

Wspólnie z pracownikiem Urzędu Miasta przeprowadzono wizję lokalną przy ul. Myśliwskiej i A. Brody w sprawie naruszania stosunków wodnych.

22 VI 2011 r.

Interweniowano w sprawie padniętej samy przy ul. Lipowskiej. Wezwano pogotowie sanitarne i zwierzę zostało zabrane do utylizacji.

22 VI 2011 r.

Strażnicy zostali poinformowani o zniszczonym mostku na potoku Gościradowiec. Poinformowano odpowiednie służby, mostek został naprawiony jeszcze tego samego dnia.

23 VI 2011 r.

Zabezpieczenie porządkowe procesji Bożego Ciała w centrum miasta i nabożeństwa na Równicy.

25 i 26 VI 2011 r.

Patrole na terenach zielonych, nad rzeką Wisłą i zabezpieczenie porządkowe imprez kulturalnych na rynku i w amfiteatrze. (mn)

wczasy, wycieczki, bilety, żeglarstwo



Last minute !!!

Ustroń, Rynek 3, 33 444 60 40, www.mea-travel.pl



Wszystko bacznie obserwowano z mostu.

Fot. W. Suchta

PUSZCZONO WIANKI

Rada Zbójnicka Gromady Górali na Śląsku Cieszyńskim zorganizowała Noc Świętojańską. Wszyscy, którzy chcieli obchodzić to słowiańskie święto, przyszli do Karczmy Góralskiej na ul. Nadrzeczną. Nie zapomniano o wiankach, które zostały puszczane z nurtem Wisły. Dawniej, w tę najkrótszą noc w roku, robiły tak młode panny, które chciały znaleźć narzeczonego bez pośrednictwa swatów. Poniżej miejsca puszczania wianków stali młodzieńcy, którzy, często w porozumieniu z dziewczyną, wylawiali odpowiedni wianek. Zdawano się też na ślepy los. Następnie trzeba było zidentyfikować właścicielkę i przeskoczyć z nią przez ogień. To było jak zaręczyny. Wątek dobierania się par i skakania przez ognisko ustronscy górale pomijają. (mn)



Kazanie wygłosił ks. S. Dorda.

Fot. W. Suchta

TAK OTO STOJĘ

23 czerwca odbyło się tradycyjne nabożeństwo Przy Kamieniu pod szczytem Równicy, w którym uczestniczyło kilkuset wiernych Kościoła ewangelicko-augsburskiego.

- Zbieramy się w miejscu, gdzie w latach 1654-1709 odbywały się potajemne nabożeństwa ewangeliczne. Specyficzna to świątynia, której sklepieniem jest nieboskłon. Na tym miejscu na nowo uświadamiamy sobie wartości, które przypomniła Reformacja i mocno je podkreśliła. Nasz Kościół pragnie nieustannie opierać się na Bożym Synu, na Jego Ewangelii, bo w niej nam najjaśniej świeci światło Słowa Bożego - mówił na wstępie ks. proboszcz parafii Ap. Jakuba Starszego Piotr Wowry witając kaznodzieję nabożeństwa ks. Stanisława Dordę, Orkiestrę Dęta Diecezji Cieszyńskiej oraz połączone chóry parafii ustrońskich z Centrum i Polany, wszystkich wiernych z różnych parafii wraz ze swymi duszpasterzami, grupy młodzieżowe. Ks. P. Wowry poinformował również, że ofiara przeznaczona będzie na remont kościoła.

- Parafia nasza wspólnie z parafią rzymskokatolicką realizuje projekt unijny pod nazwą „Ekumenizm nośnikiem kultury. Rewaloryzacja kościołów św. Klemensa i Ap. Jakuba Starszego.” Jak widać czasy się zmieniają. Boże drogi łączą ludzi i Kościoły - mówił ks. P. Wowry. - Chciałbym, zaprosić na uroczystości poświęcenia kościoła Ap. Jakuba, które odbędą się 24 lipca.

W swym kazaniu ks. S. Dorda powiedział m.in.:

- 25 czerwca 1530 r. cesarz Karol V zwołał do Augsburga sejm. Przybył na tę ziemię po 9 latach i zażądał od ks. Marcina Lutra, od tych którzy poszli jego drogą zacząć 31 października 1517 r., aby na tym najwyższym zgromadzeniu, w obecności władz świeckich i duchowych przedstawili, o co im idzie? Jakie są ich poglądy? Na czym budują przyszłość i swoje życie? Ponieważ Augsburg znajdował się poza terytorium, na którym panował Fryderyk Mądry, nasz

reformator nie mógł być tam obecny. Ciążyła na nim klątwa. Opuszczając granice elektoratu byłby poddany wyrokowi. Dlatego też osiadł w pobliskim zamku Coburg, aby stamtąd nadzorować, dowiadywać się, jak Filip Melanchton, który opracował Konfesję Augsburską, jak inni przedstawiciele tam zdają relacje. Konfesja Augsburska została przedstawiona i doręczona w dwu językach: w języku niemieckim, ale tej cesarz nie przyjął, dlatego, że raczej słabo się posługiwał językiem niemieckim. Był Hiszpanem. Drugi egzemplarz w języku łacińskim. Jaka jest rola tego dokumentu? Co się wtedy działo? To było zaledwie 13 lat po wystąpieniu Marcina Lutra. Jak odbierano jego czyn, co współcześni mówili o tym? Elektor saski Fryderyk Mądry powiedział: „Naszej wierze od dawna brakowało tego światła, które wniósł do niej Marcin”. Słynny uczony, humanista Erazm w Rotterdamie wypowiedział zdanie: „Dwie zbrodnie popełnił Marcin Luter: zaatakował koronę panującą i brzuchy mnichów.” Albrecht Durer w pamiętniku napisał: „O Boże, jeśli Luter nie żyje, który będzie wyjaśniał nam Ewangelię.” (...) Jak podają źródła historyczne 20% ówczesnych mieszkańców to biedacy. 10% mieszkańców miasteczek i wsi stanowili zakonnicy i zakonnice, których trzeba było utrzymywać. Za czasów wystąpienia Marcina Lutra wybuchła kolejna wojna chłopska. W roku 1525 w górnictwie przy wydobywaniu rud pracowało 100.000 osób. Inna rzeczywistość. Rozumiemy dlaczego wtedy tezy, nauka reformatora tak głęboko trafiała w serca, umysły. Czym żył ten naród przedtem? Wielu z was odwiedza Wittenbergę. Wstępujecie do muzeów, gdzie są pamiątki Reformacji. Tam można zobaczyć druki, karykatury. Charakterystyczną cechą tych rysunków jest obraz potępionych, strawionych piekłem, nieszczęśników, dla których Niebo się zamknęło, ponieważ pojęcie grzechu było inne. Człowiek czasów Lutra, nie mając dostępu do Biblii żył tym co usłyszał. Dlatego też to zniewolenie, ten lęk

i strach był dominującym akcentem życia. Stąd, gdy przyszedł nowy powiew, gdy zaczęli czytać, że prawdziwym skarbem Kościoła jest Ewangelia, zaczęli odkrywać nowe swoje powołanie, zaczęli rozumieć głębię słów Jezusa Chrystusa. (...) Następuje przewarstwienie myśli. Ludzie pojęli: Ja mogę być współpracownikiem Boga, mogę budować, przyczynić się, by chwala boża rosła. Ja to potrafię! Czym? Jak? Przez co?

W tym momencie ks. S. Dorda przerwał i zaproponował, by odśpiewać końcowe wersy pieśni „Warownym grodem”. Po czym mówił:

- Rodzi się protestanckie pojęcie pracy, godności, co tak piękne jest ujęte, co podkreślił prof. Tadeusz Kotarbiński wydobywając z naszej gwary słowo „spolegliwy”. To słowo odnosimy do ludzi godnych zaufania, do ludzi będących dla nas wzorem. Wiara to nie musi być wazelina miernot, bo wiara rodzi odwagę. (...) Kiedy Luter stanął przed sejmem, przed cesarzem, kiedy 17 kwietnia 1521 r. dano mu możliwość odwołania swojej nauki, wypowiedział słowa: „Tak oto stoję, inaczej nie mogę.” Nie byłby do tego zdolny, gdyby się wstydził Ewangelii, nie byłaby ona dla niego mocą i siłą. Gdyby ci, którzy tu przychodzili, wstydziła się Ewangelii Jezusa Chrystusa, dziś by nas tu nie było. Co zostawimy naszym potomnym, co przekazemy im jako depozyt, jako dziedzictwo naszej wiary? Pomyśl o tym ojciec i matka, pomyślny wszyscy. Na pewno wiecie, że w zachodnich krajach stan Kościoła chrześcijańskiego się kurczy. Kościoły są zamykane, zamieniane na bary, kina, a jednocześnie przybywa, z inną religią, wznoszą na tych chrześcijańskich terenach wielkie świątynie. Oni się swojej wiary nie wstydzą! Swojej wiary wstydzą się chrześcijanie. Dlatego są opuszczone kościoły, zarośnięte ścieżki, którymi jak nasi przodkowie chodzili ich przodkowie do świątyni. Konfesja Augsburska podkreśla znaczenie godnego życia i godnej pracy. Czytamy, iż ludzie nie mogą być usprawiedliwieni przed Bogiem własnymi siłami, zasługami lub uczynkami, lecz są usprawiedliwieni darmo, przez Chrystusa, przez wiarę, mają dostęp do Niego. (...) Każdy chrześcijanin powinien się tak pilnować, tak trzymać w karchach, przy pomocy karnośći oraz pracy, aby dostatek lub próżność nie uwiodły go do grzechu. Tu jest znaczenie pracy w protestantyzmie. (...) W jeszcze wyznawcowej szkole ewangelickiej w Ustroniu każdego dnia witał uczniów napis: „Z myślą o tym, że tu szkoła, wstępuj jakby do kościoła. Skromnością i statkiem uszanuj te mury, bo Bóg Wszzechmogący patrzy na cię z góry.” Od dzieciństwa tak to mamy prowadzić. (...) Gdy w kalendarzu pojawi się data 25 czerwca, wspomnijmy Filipa Melanchtona, autora Konfesji i wspomnijmy tę księgę symboliczną, która przez całe lata i wieki, rzeźbiła i rzeźbi protestancki etos życia, pracy, udziału w budowaniu Królestwa Bożego na ziemi. Nie wstydźmy się Ewangelii, bo jest ona mocą bożą. Wiara jest podstawą życia, fundamentem. (...) Wiarą stoicie - mówi apostoł Paweł - i tego skarbu pilnujmy. (ws)

Zdaniem Burmistrza

O klubach piłkarskich w mieście mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Koniec rozgrywek piłkarskich to czas podsumowań, ale również walnych zebrań członków dwóch ustronkich klubów futbolowych, czyli KS Nierodzim i KS Kuźnia Ustron. Na tych zebraniach zostaną dokonane oceny działania i decyzje co do funkcjonowania w przyszłości.

W naszym mieście odbyła się dyskusja nad modelem funkcjonowania sportu. Rozpatrywano dwie możliwości. Pierwsza, to utworzenie scentralizowanego miejskiego ośrodka na wzór MOSiR, druga to pozostawienie formuły społecznej, w ramach której działacze i sportowcy sami się organizują w swych klubach działających jako samodzielne, niezależne stowarzyszenia. To drugie rozwiązanie funkcjonowało od lat, przez działaczy było wyżej oceniane i taka formuła pozostała. Miasto co roku ogłasza konkursy na zadania w dziedzinie sportu, a kluby składają swoje oferty. Miasto nie ingeruje w strukturę organizacyjną klubów, w ich finansowanie, a jedynie ogranicza się do rozliczania przekazanych klubom pieniędzy.

Od lat kierunkiem działania naszych klubów jest szeroko pojęty sport masowy oraz dzieci i młodzieży. Jest to też kierunek określony przez Radę Miasta. Na tym koncentruje się wsparcie finansowe. Oczywiście kluby organizują same swą wewnętrzną działalność. Najwięcej podopiecznych posiadają kluby piłkarskie mające drużyny w różnych kategoriach wiekowych, prowadzą też drużyny seniorów. Kibice postrzegają klub przez wyniki pierwszej drużyny, natomiast by mogła ona normalnie funkcjonować, niezbędne jest własne zaplecze wychowanków stale drużynę zasilających. Lecz wychowankowie rozpoczynają studia, a często jest to nie do pogodzenia z graniem w klubie. To powoduje problemy ze składem pierwszej drużyny, a kluby nie posiadają środków na transfery zawodników. Do tego dochodzą mniejsze dochody klubów, które obecnie opierają się głównie na dotacjach gminy. Mniej jest zainteresowanie sponsorów, trudniej o inne dochody własne.

To wszystko sprawia, że coraz trudniej prowadzić klub sportowy. Mnogość przepisów, obostrzeń, wymogów prowadzi do tego, że praca społeczna w zarządzie wymaga sporo poświęcenia, a nie zawsze przynosi spodziewane efekty. Niemniej formuła organizacyjna obowiązująca w naszym mieście jest najbardziej prospołeczna i obywatelska - kluby decydują o celach, a wszystko trzeba dostosować do realnych możliwości kadrowych i finansowych. Najlepiej o tym zdecydują członkowie stowarzyszeń wypracowując na swych walnych zebraniach zadania i formę organizacji.

Notował: (ws)



Tradycyjnie dziewczynki sypały kwiaty.

Fot. M. Niemiec

LICZNE PROCESJE

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej zwana potocznie Świętem Ciała i Krwi Bożej, a w tradycji ludowej Bożym Ciałem to w Kościele katolickim uroczystość liturgiczna ku czci Najświętszego Sakramentu. To święto nakazane, czyli wierni zobowiązani są do uczestnictwa w mszy świętej i powstrzymywania się od pracy. W kościołach szczególnie wspomina się przeistoczenie chleba i wina w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa. Jednak inaczej niż w Wielki Czwartek, który związany jest z Męką Pańską, Boże Ciało ma charakter dziękczynny i radosny. W Polsce obchodzi się je w czwartek po Uroczystości Trójcy Świętej czyli jest to święto ruchome. Wypada 60 dni po Wielkanocy, najwcześniej 21 maja, a najpóźniej 24 czerwca.

W tym roku Boże Ciało obchodziliśmy 23 czerwca i stało się to nawet powodem skrócenia roku szkolnego, który zakończył się nie jak zwykle w piątek, a w środę. Tradycyjnie we wszystkich ustronkich parafiach odbyły się procesje. Najliczniejsza w centrum, ale bardzo dużo ludzi modliło się przed czterema ołtarzami w Hermanicach, w Parafii Najświętszej

Marii Panny Królowej Polski. Zdecydowanie mniej liczna procesja szła ulicami dzielnicy w 1987 roku, kiedy parafia powstała, a za świątynię służył barak z wielkiej płyty. Przez wiele lat trasa procesji Bożego Ciała nie zmieniała się i wiodła ul. Dominikańską, Długą i Nad Bładnicą. Dwa lata temu po raz pierwszy zmieniła się i wierni szli ul. Długą, Choinkową, Skoczowską i Dominikańską. Rok temu z powodu powodzi, procesja nie odbyła się.

W roku 2011 hermaniczanie uczestniczyli w mszy św. o godz. 9, by po niej ruszyć z pieśnią na ul. Długą do pierwszego ołtarza. Przy nim modlił się i czytał fragment Pisma Świętego, poświęcony przemianie chleba w ciało Chrystusa proboszcz i przeor klasztoru Dominikanów, o. Wojciech Ożóg. Przy następnych dwóch ołtarzach, usytuowanych przy ul. Uroczej modlitwę prowadzili: o. Michał Szałkowski i o. Krzysztof Ruszel. Ostatni ołtarz ustawiono przed wejściem do kościoła. Po modlitwie proboszcz o. W. Ożóg dziękował parafianom za zbudowanie ołtarzy, przystrojenie domów, dzieciom pierwszokomunijnym za uczestnictwo, a dziewczynkom za sypanie kwiatów.

(mn)



Ołtarz przy ul. Uroczej.

Fot. M. Niemiec

WNIOSEK ODRZUCONO

Decyzją Marszałka województwa śląskiego Ustroń nie otrzyma dofinansowania ze środków unijnych na budowę stadionu Kuźni Ustroń. Nasz wniosek o dofinansowanie rewitalizacji stadionu znalazł się na liście rezerwowej.

2 czerwca 2011 r. Zarząd Województwa Śląskiego wybrał do dofinansowania projekty w ramach naboru nr 06.02.02-101/10, w ramach Poddziałania 6.2.2 Rewitalizacja – „małe miasta”, Działanie 6.2 Rewitalizacja obszarów zdegradowanych, Priorytet VI Zrównoważony rozwój miast RPO WSL. Tak to brzmi fachowo, a chodzi tu o wnioski składane przez gminy.

Ustroń wnioskował o 18 584 380,99 zł na projekt: „Rewitalizacja zdegradowanej tkanki miejskiej stadionu KS Kuźnia w Ustroniu”. Wniosek złożono 19 listopada 2010 r.

Marszałek miał do dyspozycji 81 634 877,10 zł. i przyznał dofinansowanie lub wyżej ocenił takie projekty jak:

„Poprawa jakości i funkcjonalności przestrzeni publicznej Pszowa poprzez kompleksową rewitalizację centrum miasta” – pierwsze miejsce, 6.128.866,23 zł.

„Rewitalizacja terenów popegeerowskich z przeznaczeniem na strefę aktywności gospodarczej na terenie powiatu myszkowskiego” – 6.707.083,66 zł.

„Przebudowa i remont obiektu przemysłowego po elektrowni szczytowo-pompowej w Międzybrodzu Żywieckim na cele gospodarcze, kulturalne, społeczne, turystyczne i edukacyjne” – 9.074.611,44 zł.

„Budowa pawilonów handlowo-usługowych wraz z infrastrukturą towarzyszącą w rejonie ul. Grodzieckiej w Czeladzi” – 4.317.460,16 zł.

„Rewitalizacja obszaru po dzikim wysypisku śmieci przy ul. Parkowej w Kłomnicach wraz z adaptacją na cele rekreacyjno – kulturalne” – 2.199.436,77 zł.

Z powiatu cieszyńskiego na dofinansowanie załapał się jedynie Strumień z projektem „Miejskie Centrum Kultury i Rekreacji w Strumieniu” pod warunkiem, że zgodzą się na obniżenie dofinansowania z 85% do 55%.

Reszta – Wisła, Dębowiec, Brenna, Skoczów, Zebrzydowice – pod kreską. Cieszyn w ogóle odrzucony z projektem rewitalizacji dawnej strażnicy na Moście Przyjaźni.

Poniżej oceny ekspertów dla projektu z Ustronia w części gdzie obniżono punkty:

Stoień efektywności projektu (w tym m.in.: dodatkowy efekt/wartość projektu efektywność wydatków projektu, przy zachowaniu wysokiej jakości – relacja nakład/rezultat)

Otrzymałymi 2 pkt na 8 możliwych.

Uzasadnienie: Dodatkowymi atutami będą z pewnością: pozytywny odbiór współfinansowania inwestycji ze środków zewnętrznych, nadanie nowych funkcji terenowi, a także przywrócenie jego vitalności. Niska efektywność wydatków projektu - stosunek nakład/ rezultat na niskim poziomie. Obniżenie punktacji ze względu na bardzo wysoki koszt i niska wartość wskaźników.

Wpływ realizacji projektu na wzrost atrakcyjności inwestycyjnej województwa lub jego części/regionu/ subregionu przy równoczesnej ochronie i poprawie stanu środowiska, zdrowia, zachowaniu tożsamości kulturowej i rozwijaniu spójności terytorialnej

Otrzymałymi 2 pkt na 8 możliwych.

Uzasadnienie: Projekt wykazuje wysoki wpływ na wzrost atrakcyjności Gminy Ustroń, należy jednak wskazać niski wpływ na wzrost atrakcyjności inwestycyjnej subregionu i województwa, ze względu na obszar oddziaływania projektu.

Innowacyjność zastosowanych rozwiązań w projekcie.

Otrzymałymi 3 pkt. na 6 możliwych.

Uzasadnienie: Obiekt wielofunkcyjny pozwala na optymalne użytkowanie nieruchomości stanowiącej zasób gminny. W projekcie nie przewiduje się innowacyjnych rozwiązań technicznych np. solarów dla latarni. Stąd niska punktacja.

W imieniu Ustronia wniosek pisało Stowarzyszenie „Delta Partner”. Decyzję marszałka tak komentuje prezes Delty Partner Mateusz Werpachowski:

- Z pewnością rewitalizacja obszaru po dzikim wysypisku śmieci przy ul. Parkowej w Kłomnicach bardziej poprawi atrakcyjność inwestycyjną regionu. Z pewnością w Kłomnicach i Pszowie są bardziej innowacyjni i mają solary dla latarni. A co do innowacyjności Centrum Kultury w Strumieniu i wpływu tego projektu na atrakcyjność inwestycyjną województwa, to chyba nikt nie może mieć wątpliwości. Generalnie należało się spodziewać takiego wyniku, bo Ustroń już bardzo dużo dostał z Regionalnego Programu Operacyjnego a taki Pszów niewiele. Poza tym bardzo wysoka była wartość projektu.

Jak mówi M. Werpachowski złożony zostanie protest. W przypadku ustrońskiego rynku również wniosek znalazł się na liście rezerwowej, po czym po proteście otrzymaliśmy dofinansowanie. W przypadku stadionu, protest może nie wystarczyć. (ws)

LIST DO REDAKCJI

Mieszkańcy Nierodzimia przekazali nam list skierowany do burmistrza Ireneusza Szarca. Publikujemy go poniżej.

My, niżej podpisani mieszkańcy dzielnicy Ustroń Nierodzim zwracamy się z uprzejmą prośbą o wsparcie i utrzymanie działalności Klubu Sportowego „Nierodzim”. Decyzję o napisaniu tej petycji podjęliśmy, gdyż doszły do nas informacje, że Miasto Ustroń nie zamierza kontynuować finansowania działalności Klubu w formie dotacji na realizację zadań w formie powierzenia wykonywania zadania, co ma na celu doprowadzenie do jego rozwiązania.

Nasz Klub działa od 12 lat, został utworzony z inicjatywy i przez mieszkańców Ustronia w 1999 roku. W tym czasie godnie i przeważnie z dobrymi wynikami reprezentował nasze Miasto. Na dzień dzisiejszy drużyna seniorów „Nierodzimia” znajduje się na 4 miejscu A klasy, podczas gdy dla porównania drużyna Klubu Sportowego „Kuźnia” dopiero na 9 miejscu. Równie dobrze radzą sobie nasze drużyny młodzieżowe. Do wyników sportowych należy także dodać aspekt społeczny działalności Klubu. Społeczność Nierodzimia aktywnie wspiera swoje drużyny, kibicuje na meczach na swoim boisku, a także jeździ z zawodnikami na mecze wyjazdowe. W naszej dzielnicy nie ma zbyt wielu atrakcji, a Klub dostarcza nam nie tylko sportowych emocji, ale także pozwala na wspólne spędzanie czasu. Klub integruje mieszkańców dzielnicy, na niedzielne mecze przychodzą licznie całe rodziny.

Miasto powinno wspierać aktywne, rodzinne spędzanie wolnego czasu, podobnie jak powinno mieć na względzie dobro lokalnych społeczności. Tworzenie warunków sprzyjających rozwojowi sportu należy do zadań własnych gminy. Ustawy o samorządzie gminnym oraz o kulturze fizycznej określają zadania organów samorządu terytorialnego w dziedzinie sportu - nakładają na gminę obowiązek realizacji zadań z zakresu kultury fizycznej o charakterze lokalnym. Do gminy należy nie tylko finansowanie tych zadań, ale także zapewnienie warunków materialnych i organizacyjnych sprzyjających rozwojowi sportu, współdziałanie z instytucjami, stowarzyszeniami, klubami sportowymi i osobami fizycznymi w mieście. Blokowanie działalności naszego Klubu poprzez zaprzestanie jego dofinansowania uważamy nie tylko za sprzeczne z obowiązującymi przepisami, ale także za potraktowanie nas - mieszkańców Nierodzimia marginalnie i niesprawiedliwie. W 2011 roku na dotacje w dziedzinie sportu z budżetu miasta przeznaczone zostało 324 000 złotych. Z tego Klub Sportowy „Nierodzim” na swoją działalność otrzymał dla seniorów 25 000, a dla juniorów 15 000 złotych, mimo, że na spotkaniu Rady Działalności Pożytku Publicznego Klub wnioskował o znacznie wyższą kwotę. Dla porównania Klub Sportowy „Kuźnia” grający w tej samej klasie otrzymał dla seniorów 76 000 złotych, a dla juniorów 54 000 złotych. Czy mamy być traktowani jako mieszkańcy drugiej kategorii tylko dlatego, że nasza dzielnica i nasz Klub znajduje się na obrzeżach, a nie w centrum Miasta? Jesteśmy zdania, że powinniśmy być traktowani równo i sprawiedliwie.

Prosimy o przychylnie rozpatrzenie naszej prośby i dalsze wspieranie działalności naszego Klubu, a nie doprowadzenie do jego likwidacji.

(Pod listem podpisały się 103 osoby)

LIST DO REDAKCJI

Ostatnio zapoznałam się z tym artykułem i uznałam, że brak w tym opracowaniu o jubileusz 60-lecia Odlewniczej Spółdzielni im. 1 Maja początku, czyli skąd wzięły się środki produkcji. Czytam w artykule, cytując: „17 osób postanowiło utworzyć spółdzielnię”. Przecież tych 17 osób nie zebrało się na łące, tylko musiał istnieć zakład odlewniczy. Tym początkiem była Fabryka Armatur i Odlewnia Metali Karol Gogółka (mój Ojciec) w Ustroniu ul. Daszyńskiego 31 (obecnie ul. Spółdzielcza).

Historia tego zakładu sięga 1934 r., kiedy to Karol Gogółka wydzierżawił małą odlewnię metali kolorowych pana Andrzeja Szczepańskiego (obecna ul. Daszyńskiego), którą następnie unowocześnił i rozbudował. W dokumentach pozostałych po Ojcu znalazłam następujący zapis o dalszych losach tej firmy:

- W maju 1939 r. w drodze notarialnej umowy Karol Gogółka kupił od pana Andrzeja Szczepańskiego urządzenie warsztatowe i maszyny.

- W 1941 r. odlewnia została skonfiskowana i przejęta przez władze niemieckie. Zarządcą był Wagener, który przejął także warsztat

ślusarski pana Józefa Kubicy znajdujący się przy ul. Spółdzielczej, do którego przeniesiono maszyny i urządzenia odlewnicze.

- W 1945 r. po zakończeniu okupacji, Karol Gogółka uruchomił odlewnię metali kolorowych przy ul. Spółdzielczej, a w 1947 r. rozbudował obiekt, powiększając zakład o profesjonalną odlewnię, kuźnię, suszarnię, modelarnię i magazyn (obiekty istnieją do dziś).

Znalazłam w domowym archiwum Arkusz rejestracyjny dla przedsiębiorstw przemysłowych z dnia 4.10.1948 r., w którym zapisano m.in. takie informacje:

- ówczesna nazwa - Odlewnia metali i warszaty mechaniczne,
- rodzaj produkcji: odlewy metali kolorowych, ich obróbka, części do taśm transportowych, zawory do przewodów powietrznych dla kopalni węgla,
- liczba osób zatrudnionych: 28 osób z właścicielem.

W grudniu 1950 r. władza ludowa odebrała Ojcu Zakład i go znacjonalizowała. Jest w domu dokument wystawiony przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Cieszynie z datą 4.01.1951 r. informujący o zaniechaniu prowadzenia działalności.

Smutne, że przy okazji jubileuszu nie pamiętano o Twórcy tej właśnie odlewni i o człowieku, który wielu nauczył tego zawodu i dzięki któremu Ci pierwsi pracownicy spółdzielni mogli kontynuować produkcję odlewów.

Przecież chcemy obecnie wymazywać z historii tzw. białe plamy, ale są one ciągle jeszcze dla niektórych ludzi niewygodne. I na koniec taka ciekawostka: kilka lat temu wróciła do naszej rodziny przedwojenna maszyna do pisania, która była na wyposażeniu odlewni. Znalazłam ją u koleżanki, byłej długoletniej pracownicy Spółdzielni, która po zakupie nowej maszyny do biura nie pozwoliła starej przetrwać na złom a dla naszej rodziny stała się wzruszającą pamiątką. **Halina Żelińska z domu Gogółka**

VAR-MED

www.varmed.eu

CHIRURGIA
DERMATOLOGIA
ORTOPEDIA
UROLOGIA

Letnia akcja profilaktyki nowotworów skóry:

- **dermatoskopowe badanie znamion skóry**
badanie obejmuje specjalistyczną konsultację dermatologiczną
- **estetyczne zabiegi dermatochirurgiczne**
kriochirurgia, elektrokoagulacja, wycięcia narzędziami jednorazowymi

Ustroń, ul. Mickiewicza 1

(Przychodnia Rejonowa)

Rejestracja: Pon – Pt od 9.00 do 15.00
tel. 33 854 57 57, kom. 693 950 835

W dawnym USTRONIU

Pierwsza komunia Marii Kubień, długoletniej nauczycielki biologii w SP nr 1. 1947 rok, goście siedzą przed domem na Za-

dkach (na pograniczu Ustronia i Lipowca). Zdjęcie udostępniła Maria Kubień, a opisała go wraz z Alicją Michałek. I rząd od lewej (siedzą na trawie): Irena Szlaur (później Polok), Janina Kubień, Andrzej Kubień, Jan Kubień, Alojzy Maciejczek, Helena Kubień. II rząd od lewej: Andrzej Chrapek, Zuzanna Chrapek (z d. Lebiecznik), Maria Kubień, Jadwiga Kubień (z d. Jaworska), Józef Maciejczek, Janina Maciejczek (z d. Kubień). III rząd od lewej: Jan Szlaur, Helena Szlaur (z d. Czyż), Halina Szlaur (później Szarowska), Maria Kubień (z d. Chrapek), Jan Kubień, Emilia Chrapek (z d. Lajkert), Wiktor Chrapek, Jan Chrapek.





Sportowcy roku z przewodniczącym Rady Miasta i burmistrzem.

Fot. M. Niemiec

NAJLEPSI UCZNIOWIE I SPORTOWCY

22 czerwca odbyło się kolejny raz miejskie zakończenie roku szkolnego. Do „Prażakówki” zaproszeni byli uczniowie, którzy mogą się pochwalić wybitnymi osiągnięciami naukowymi i sportowymi, ich nauczyciele, członkowie rodzin i bliscy oraz dyrektorzy szkół, radni. Wszyscy wyglądali tego popołudnia wytwornie. Laureaci elegancko prezentowali się na scenie domu kultury, gdy odbierali nagrody z rąk przewodniczącego Rady Miasta Stanisława Maliny i burmistrza Ireneusza Szarca. Niejednej mamie łza zakręciła się w oku, a ojcowie dumnie wypinali pierś. Najlepsi absolwenci szkół otrzymali encyklopedie oprawione u intrologatora z wytłoczonym imieniem i nazwiskiem. Uroczystość prowadziła naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki UM Danuta Koenig, dyskretnie akompaniował Janusz Śliwka. Spotkanie wzbogaciły występami zespoły, które otrzymały wyróżnienia na Powiatowym Przeglądzie Dziecięcych i Młodzieżowych Zespołów Artystycznych: Bemolki (Aleksandra Pruszydło), Gama II (Janusz Śliwka), Impuls (Anna Darmsteadter), eMDeKa-Kru (Wojciech Twardzik). Oprócz tych zespołów na Przeglądzie wyróżniono: Zespół Teatralny Maski (Monika Rzeszótka) i Jedyneczki (Mariola Dyka). Poniżej wymieniamy nagrodzonych uczniów i ich opiekunów, których nazwiska są w nawiasach.

SZKOŁY PODSTAWOWE

W Wojewódzkim Konkursie „Mate-

matyka z elementami przyrody”, organizowanym przez Kuratorium Oświaty w Katowicach, laureatem województwa śląskiego został Szymon Szlauer z SP-1; finalistą woj. śl. został: Miłosz Dyka z SP-1, trzecie miejsca na poziomie powiatu cieszyńskiego zajęli: Sandra Kędzior z SP-1 (wraz z wyżej wymienionymi kolegami przygotowana przez Katarzynę Bystroń i Annę Szczepańską) oraz Wojciech

Pinkas z SP-3 (Magdalena Herzyk).

W wojewódzkim konkursie „Język polski z elementami historii”, organizowanym przez Kuratorium Oświaty w Katowicach do II etapu – rejonowego zakwalifikowali się: Agnieszka Hyrnik z SP-3 (Karolina Dyba) i Marcin Kornacki z SP-5 (Marcin Rokosz, Magdalena Długokęcka).

W Międzynarodowym Konkursie Matematycznym Kangurek '2011 i Kangur



Zatańczył "Impuls".

Fot. M. Niemiec

2011 z klas II ustronńskich szkół 1. miejsce zajęła Aleksandra Heller z SP-5 (Maria Kozub), z klas III – Krzysztof Kolarczyk z SP-2 (Marta Paździoro). Czwartoklasista Konrad Krzempel z SP-1 został laureatem z lokatą nr 1 w kraju (Jerzy Wrzecionko). W nagrodę pojedzie na zagraniczną wycieczkę. Na 2. miejscu z lokatą nr 5 w regionie bielsko-pszczyńskim znalazła się Gabriela Gogółka – SP-1, a na 2. miejscu z lokatą nr 7 znalazł się Maciej Dyka z SP-1 (wszystkich laureatów z „jedynki” przygotowywał Jerzy Wrzecionko). Wśród uczniów klas V najlepsza w mieście była Klaudia Pruska z SP-5 (Anita Rydzewska), 2. Krzysztof Kotela z SP-1, 3. Justyna Nowińska z SP-1 (oboje przygotowani przez Katarzynę Bystron). Wśród uczniów klas VI zwyciężył Szymon Szlauer z SP-1 (Katarzyna Bystron), 2. Dawid Śliwka (Monika Gluza), 3. Karolina Rymorz – SP-6 (Gustaw Chraścina).

W Międzynarodowym Konkursie FOX z języka angielskiego najlepszy wynik wśród trzecioklasistów ustronńskich szkół osiągnął Daniel Krupiński z SP-5 (Jolanta Moskała), najlepsza wśród piątoklasistów była Andrea Cabrera-Blanko z SP-6, a wśród szóstkoclasistów Michalina Macura z SP-6 (obie dziewczynki przygotowała Lucyna Raszka).

W Miejskim Konkursie dla klas I-III „Wiem, bo chcę”, zorganizowanym przez SP-1 wśród pierwszoklasistów czołówka wyglądała następująco: 1. Gabriela Sztuka z SP-1 (Daria Cieślawska), 2. Karolina Gomola z SP-3 (Barbara Maciejowska), 2. Bartosz Dusza z SP-1 (Grażyna Pilch), 3. Szymon Misiniec z SP-6 (Jolanta Wituła). Klasy II: 1. Małgorzata Nowak z SP-2 (Eryka Szurman), 2. Krzysztof Bułka z SP-6 (Jolanta Herczyk), 3. Dominik Mynarz z SP-1 (Urszula Tomczyk), Baltazar Kaczmarzyk z SP-2 (Grażyna Niemiec). Klasy III: 1. Weronika Sosna z SP-6 (Lucyna Najda), 2. Daniel Krupiński z SP-2 (Jolanta Moskała), 3. Krzysztof Kolarczyk z SP-2 (Maria Paździoro), 3. Daniel Sáblik z SP-2 (Anna Szczurek).

W Międzyszkolnym Konkursie Regionalnym „Spotkanie z gwarą” organizowanym przez SP-3 zwyciężył zespół z SP-1 w składzie: Karolina Dyrda, Roma Fober, Adam Mackiewicz (Bogumiła Czyż-Tomiczek).

W Konkursie Recytatorskim II miejsce w regionalnych eliminacjach i wyróżnienie w województwie otrzymała Karolina Dyrda z SP-1 (Aleksandra Przeźmińska).

W Międzyszkolnym Konkursie Ekologicznym 1. miejsce dla drużyny z SP-1: Miłosa Dyki, Adama Mackiewicza, Szymona Szlauera (Anna Szczepańska).

W Międzynarodowym Ekumenicznym Konkursie Wiedzy Biblijnej „Jonasz” 2. miejsce w Polsce zajął Szymon Szlauer z SP-1, 2. miejsce w mieście zajęła Ewa Kocyan z SP-3 (oboje przygotowani przez Karinę Wowry), 3. miejsce Joanna Sikora z SP-6 (Maria Leszczyna).

W XVI Konkursie Wiedzy Biblijnej pt. „Odwagi to ja jestem, nie bójcie się” laureatem został Kamil Wojtyła (Katarzyna Burzyńska).

W Międzyszkolnym Konkursie The Best

z j. angielskiego zorganizowanym przez SP-6 laureatami zostali: Klaudia Pruska z SP-5 (Katarzyna Gabrych) i Adam Bajorek z SP-2 (Przemysław Sztwiertnia).

W Międzynarodowej Olimpiadzie Języka Angielskiego dla Szkół Podstawowych 1. miejsce w finale uzyskał Adam Bajorek z SP-2 (Przemysław Sztwiertnia).

W ogólnopolskim Konkursie Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego 2. miejsce w powiecie cieszyńskim, 1. miejsce w rejonie uzyskała drużyna SP-1: Miłosz Dyka, Krzysztof Bieleśz, Szymon Gomółka, Konrad Matula (Jerzy Wrzecionko).

Drużyna koszykówki dziewcząt z SP-5 zajęła 2. miejsce w półfinale wojewódzkim, 2. miejsce w rejonie i powiecie cieszyńskim. Kapitanem jest Sonia Brzozowska, nauczycielem w-f Magdalena Kubala. Drużyna piłki ręcznej chłopców z SP-1 zajęła 2. miejsce w rejonie, 1. miejsce w powiecie. Kapitanem jest Marek Cholewa, nauczycielem w-f Piotr Bejnar.

GIMNAZJA

W Ogólnopolskim Konkursie Poznajemy Parki Krajobrazowe Polski 2. miejsce w kraju zdobył zespół z G-1: Piotr Kamiński, Eunika Bednarczyk, Sebastian Polok, Dawid Kupka (Jolanta Kamińska).

W Wojewódzkich Zawodach Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego 2. miejsce zajęła drużyna z G-2: Radosław Wojdyła, Robert Trzozok, Łukasz Stoszek (Dorota Werszner-Krzywoń).

W wojewódzkim finale konkursu dla młodych racjonalizatorów i twórczo myślącej młodzieży „Od Einsteina do...” tytuł finalisty zdobył zespół z G-2: Zygmunt Loter, Alex Porebski, Maciej Skórczewski (Katarzyna Szewieczek).

W powiatowym konkursie „English is cool” 1. miejsce zdobyła Melania Magdycz z G-1 (Agnieszka Kozik).

W Wojewódzkim Konkursie Ekologicznym 1. miejsce zajął Piotr Kamiński z G-1 (Jolanta Kamińska).

W powiatowym konkursie „Gry z językiem polskim” 1. miejsce przypadło zespołowi z G-2: Annie Haratyk, Marii Ryrych, Dominice Laszczyk-Hołyńskiej (Monika Rzeszótka, Marzena Malina).

W konkursie matematycznym Kangur

wśród uczniów kl. I zwyciężyła Magdalena Kłoda z G-2 (Marek Gluza), kl. II: Zygmunt Loter z G-2 (Iwona Brudna-Warchał), kl. III: Eunika Bednarczyk z G-1 (Dorota Gluza).

W konkursie j. angielskiego „Fox” zwycięzcy – z kl. I: Magdalena Kłoda z G-2 (Anna Sztuka-Pezda), z kl. II Magdalena Ficek z G-2, z kl. III: Samuel Wałach z G-2 (oboje przygotowani przez Annę Hanzlik).

W konkursie z fizyki „Lwiątko” najlepszy w Ustroniu był Zygmunt Loter z G-2 (Katarzyna Szewieczek).

Konkursy przedmiotowe

Jonasz Konkurs Wiedzy Biblijnej laureaci: Anna Haratyk, Zygmunt Loter z G-2 (Krzysztof Ruszel). Matematyka: najlepszy wynik w mieście i kwalifikacja do rejonu: Zygmunt Loter (Iwona Brudna-Warchał). Finaliści: j. polski - Melania Magdycz z G-1 (Małgorzata Wraga-Zdan), j. angielski – Melania Magdycz z G-1 (Agnieszka Kozik), historia – Wojciech Jegierski z G-1 (Olga Buczak), fizyka – Dawid Hellen z G-2 (Katarzyna Szewieczek), j. francuski – Samuel Wałach z G-2 (Joanna Iskrzycka-Marianek), historia – Kinga Wawrzyczek z G-2 (Helena Cebo), Dawid Ochodek z G-2 (Katarzyna Wojtyła), biologia – Piotr Kamiński z G-1 (Jolanta Kamińska), geografia – Sebastian Polok z G-1 (Maria Derewniuk). Laureaci konkursów przedmiotowych: historia - Michał Gęsiarz z G-1 (Olga Buczak), Magdalena Kłoda z G-2 (Edyta Knopek), fizyka – Karol Pikul z G-2 (Katarzyna Szewieczek), j. angielski – Samuel Wałach z G-2 (Anna Sztuka-Pezda), j. francuski - Klaudia Kisiała (Joanna Iskrzycka-Marianek)

Sportowcami roku zostali: z SP-1: Karolina Szlęk i Dawid Jenkner, z SP-2: Marcela Starzyk i Dawid Goryl, z SP-3: Agnieszka Hyrnik i Jakub Majętny, z SP-5: Marta Moskała i Robert Milewski, z SP-6: Patrycja Bańka i Arkadiusz Jaworski, z G-1: Sylwia Polok i Remigiusz Bil, z G-2: Klaudia Ficek i Marcin Nowak.

Absolwentami roku zostali z SP-1: Miłosz Dyka, z SP-2: Filip Wałach, z SP-3: Ewa Kocyan, z SP-5: Marcin Kornacki, z SP-6: Karolina Rymorz, z G-1: Melania Magdycz, z G-2: Samuel Wałach. (mn)



Najlepsi absolwenci szkół podstawowych i gimnazjów.

Fot. M. Niemiec



Z okazji wydania Przyrodnika spotkało się wiele znakomitych osób. Fot. M. Niemiec

ZESZYT JUBILEUSZOWY

Dużych rozmiarów sala konferencyjna Regionalnego Ośrodka Edukacji Ekologicznej „Leśnik” w Jaszowcu wypełniona była niemal do ostatniego miejsca. Wszystko za sprawą 10 zeszytu „Przyrodnika Ustrońskiego”, publikacji wydawanej przez Polski Klub Ekologiczny Koło w Ustroniu. Zebranych przywitał gospodarz obiektu, nadleśniczy Nadleśnictwa Ustroń Leon Mijał i przedstawił znakomitych gości, a wśród nich przedstawiciele władz miasta, Przedsiębiorstwa Uzdrowskiego, środowisk naukowych, artystycznych, biznesu. Jak to powiedział dr Jerzy Parusel z Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska prezentując wydawnictwo, elity zjednoczyły swe siły w służbie środowiska naturalnego. Tę współpracę ocenił bardzo wysoko. Na sali była też większość autorów, którzy, podobnie jak zespół redakcyjny, pracują społecznie.

Nowo wybrany prezes ustrońskiego Koła PKE, Krystian Szymanek, przypomniał, że każdy Przyrodnik Ustroński poświęcony jest wybitnej postaci, człowiekowi zasłużonemu dla miasta Ustronia. Zeszyt

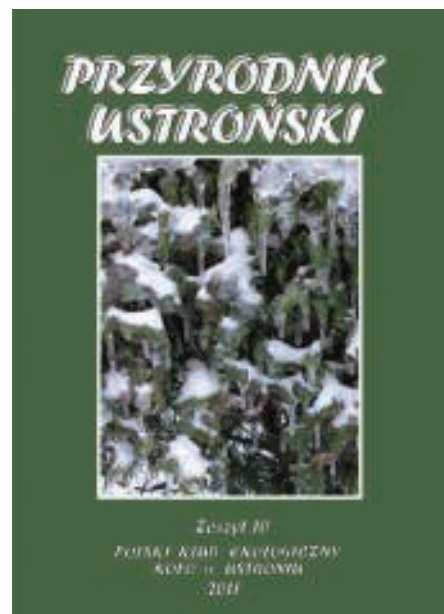
jubileuszowy postanowiono zadedykować doktorowi Karolowi Grzybowskiemu.

Spotkanie z okazji wydania Przyrodnika jak co roku elegancko prowadziła dr Małgorzata Węgierek, a jego zawartość przedstawił J. Parusel. Śpiewał zespół Gama II, akompaniował Janusz Sliwka.

W X Przyrodniku ustrońskim znalazły się następujące artykuły:

Zygmunt Białas - Doktor medycyny Karol Grzybowski, dyrektor Uzdrowiska „Ustroń” w latach 1988-2006, **Elżbieta Katarzyna Wdówka** – Dziesięć lat z Dyrektorem dr. Karolem Grzybowskim, **ks. Jan Piszczan** – Kapelan uzdrowskiowy o dr. Karolu Grzybowskim, **Ireneusz Szarzec** – Doktor Karol Grzybowski – takim właśnie Go pamiętam, **Elżbieta Sikora** – Wspomnienie o Annie Hanus-Dyrdowej, **Monika Niemiec** – Wszystko zależy od nasion, **Danuta Reško** – Moje spotkania z Przyrodnikiem Ustrońskim, **Jan Tomica** – Przyrodnik w kopalniach węgla kamiennego, **Zygmunt Białas** – Przyrodolecznictwo w ustrońskim uzdrowisku od połowy XIX w. do 1945 r., **Krystyna Foltyn**

– Edukacja Ekologiczna w Klimatycznej Szkole Podstawowej nr 2 im. Jerzego Michejdy w Ustroniu, **Witold Szozda**, **Janusz Sabor** – Powierzchnie doświadczalne Mariabrunn w Nadleśnictwie Wisła – działalność naukowa dr. Adolfa Cieślara, **Zygmunt Białas** – Kamienne mury i bruki, **Robert W. Mysłajek** – Żarłoczne maleństwa, czyli rzecz o beskidzkich ryjówkach, **Marcin Szwiertnia** – Kronika pogodowa 2010 roku, **Gustaw Michna** – Krowa cudowne laboratorium, **Beata Wieczorek** – Kilka poza hodowlanych refleksji na temat krowy, **Zygmunt Białas** – O wodzie Ustronianka raz jeszcze, **Barbara Jońca**, **Eugeniusz Greń** – Informacja z realizacji zadań Wydziału Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta Ustroń 2002-2010, **Aleksander Franta** – Architektura przekształcająca górski krajobraz Ustronia, **Leon Mija**, **Joanna Kalinowska-Dyrda** – Zmiany liczebności wybranych gatunków ssaków drapieżnych w latach 1975-2011 na przykładzie Nadleśnictwa Ustroń, **Aleksander Dorda** – Ochrona przyrody – stare cele, nowe wyzwania,



czyli jak ochrona przyrody zagościła w naszych domach i ogrodach, **Małgorzata Węgierek** – Jak poprawić jakość powietrza w Ustroniu? (Post scriptum do artykułu zamieszczonego w PU nr 9), **Aleksander Dorda**, **Stanisław Kawecki** – Człowiek i przyroda na Górze Zamkowej w Cieszynie – konflikt czy współistnienie?, **Karol Węglarzy**, **Julia Stekla** – Gospodarka rybacka na terenach objętych ochroną przez program Natura 2000, **Tomasz Beczala**, **Tomasz Jonderko** – Kamieniolom na górze Kopieniec – interesujący obiekt przyrodniczy na terenie Ustronia, **Tomasz Beczala**, **Tomasz Jonderko** – Nowe stanowisko rzadkiego w Beskidzie Śląskim zespołu rokitu cyprysowego i paprotki zwyczajnej w Ustroniu, **Leon Mijał** – Międzynarodowy Rok Lasów – 2011, **Witold Szozda** – „Świerk istebniański w badaniach proveniencyjnych”, **Marcin Kołtun**, **Dariusz Luboń** – Wizja przyszłości i strategia rozwoju Przedsiębiorstwa Uzdrowskiego „Ustroń” S.A.

Monika Niemiec



Prezentacji dokonał dr Jerzy Parusel.

Fot. M. Niemiec



S. Malina, I. Staniek, H. Kujawa, K. Król, K. Bernaś.

Fot. M. Niemiec

GORĄCA ATMOSFERA

Mieszkańcy Nierodzimia twierdzą, że każdego dnia na skrzyżowaniu ulicy Katowickiej z Wiejską i Skoczowską zdarza się stłuczka. W weekend przejście przez „dwupasmówkę” w tym miejscu jest niemal niemożliwe. Od 30 lat mieszkańcy dzielnicy walczą o bezpieczeństwo. Wreszcie zdecydowano, że założona zostanie sygnalizacja. W 2009 roku doszło do podpisania porozumienia między Ustroniem a Zarządem Dróg Wojewódzkich w sprawie zainstalowania świateł. Miasto zobowiązało się prowadzić tę sprawę i partycypować w kosztach projektu. 23 listopada 2009 roku podpisano umowę z wykonawcą projektu, wyłonionym w przetargu. Jest to firma C. E. Consul Engineering Sp. z o. o. z Tychów. Opracowanie projektu przebudowy skrzyżowania drogi wojewódzkiej nr 941 z ulicą Skoczowską i ulicą Wiejską w Ustroniu Nierodzimiu kosztować będzie 209.000 zł, wkład z naszego budżetu to 41.000 zł.

Od podpisania porozumienia minęło ponad 19 miesięcy, a nie ma jeszcze pozwolenia na budowę, nie mówiąc już o rozpoczęciu prac. Na stronie internetowej Wojewódzkiego Zarządu Dróg w Katowicach pojawiają się stwierdzenia, że opóźnienia wynikają z winy biura projektowego.

Sprawę wyjaśniali: prezes C. E. Consul Engineering Krzysztof Bernaś oraz jego asystentka Klaudia Król, którzy byli obecni na zebraniu mieszkańców Nierodzimia w poniedziałek, 27 czerwca. Przede wszystkim zdementowali informację, że nie został złożony projekt. Ten jest gotowy i kompletny od wielu miesięcy. Brakuje uzgodnień, za które odpowiada m.in. Wojewódzki Zarząd Dróg. Jego pracownicy wymagają dostarczenia dodatkowych dokumentów, kopii dokumentów, zdjęć z terenu. Niektóre wypisy z ksiąg wieczystych zawarte w projekcie stały się przez ten czas nieaktualne. Zdarzyło się, że zmienił się wzór dokumentu i trzeba było go zweryfikować. Urzędnicy nie spieszą się z przekazaniem swoich sugestii, które bywają nieprecyzyjne.

Zebranie z mieszkańcami prowadziła przewodnicząca Zarządu Osiedla Nierodzim Halina Kujawa. Obecna była radna okręgu Bogusława Rożnowicz, przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina, sekretarz Urzędu Miasta Ireneusz Staniek.

Musieli oni „przyjąć na klątę” rozgoryczenie, zawód, żal, frustrację nierodzimiaków. Zdesperowani mieszkańcy zrezygnowali z blokady drogi, która miała się odbyć 28 maja, gdyż uwierzyli, że w sprawie świateł na skrzyżowaniu wszystko jest już uzgodnione i zmierza ku szczęśliwemu finałowi. Bardzo niepokoi ich brak zezwolenia na realizację inwestycji i informacje o niekompletnym projekcie. Stąd zwołanie zebrania i zaproszenie projektantów, a także nagłośnienie sprawy w gazetach. To ostatnie, zdaniem prezesa Bernasia, sprawie zaszkodziło.

Jeśli zaś chodzi o zaproszone osoby, to mieszkańcy dzielnicy wyrażali, łagodnie mówiąc, wielki żal, że nie pojawił się nikt ze starostwa i policji. Zwłaszcza że to właśnie starosta cieszyński Czesław Gluza i komendant powiatowy policji Grzegorz Gładysz zaangażowali się w odwołanie blokady. Głośno mówiono o tym, że delegacja nie miała prawa podejmować decyzji, skoro mieszkańcy na zebraniu głosowali za blokadą. Panie, które były obecne na spotkaniu w starostwie: B. Rożnowicz, H. Kujawa i Jolanta Hazuka przyznały, że wywierano na nie presję. Policjanci mówili, że nawet jeśli blokadę zgłoszono w odpowiednim terminie, to nie tak do końca jest legalna, ponieważ protestujący wprowadzają zamieszanie w ruchu drogowym, a policja, jako służby odpowiedzialne za porządek, będzie interweniować, czyli filmować i legitymować uczestników akcji, którzy muszą liczyć się z konsekwencjami prawno-majątkowymi. Przy tak postawionej sprawie, żadna

z osób z delegacji nie chciała narażać siebie i innych na zarzuty prawne i konsekwencje finansowe. J. Hazuka nie wiedziała, że jedzie na spotkanie w sprawie odwołania blokady. Gdyby ją poinformowano, to zjawiłaby się w obecności prawnika i wtedy policjanci nie mogliby kierować pod jej adresem nieprawnych groźb.

Atmosfera w stołowce Szkoły Podstawowej nr 6 była bardzo gorąca. Ludzie przekrzykiwali się wyrzucając policjantom, że przyjechaliby rozgonić blokadę, a nie ma ich w weekend, kiedy są naprawdę potrzebni do kierowania ruchem. Zarzucano Urzędowi Miasta opieszałość i brak zaangażowania. S. Malina oraz I. Staniek bronili urzędników, mówiąc, że z naszej strony wszystkie wymogi są spełnione i że to Zarząd Dróg Wojewódzkich gra na zwłokę. A o tym, że są winni niech świadczy fakt, że nigdy jeszcze nie przyjechali spotkać się z ustroniakami. Przedstawiciele władz miasta tłumaczyli, że jeśli nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze. ZDW nie miał pieniędzy na projekt w 2010 roku, więc przedłużał sprawę zaakceptowania. Nie ma pieniędzy na inwestycję w 2011 roku, więc odkłada moment wydania zgody na realizację. Jednak kończą się wymówki i obietnica dyrektora ZDW Zbigniewa Tabora o wprowadzeniu inwestycji do budżetu na rok 2012, przedstawiona przez Cz. Gluzę powinna być dotrzymana. Właścicielom biura projektowego też na tym zależy, bo pieniądze za wykonaną pracę otrzymają po zakończeniu wszystkich formalności, a już w tej chwili codziennie płacą kary za niedotrzymanie terminu zawartego w umowie.

Na pytanie: co dalej? Mieszkańcy usłyszeli odpowiedź, że w najbliższych dniach biuro projektowe złoży wniosek o zezwolenie na realizację inwestycji, urzędnicy mają 30 dni na rozpatrzenie tego wniosku. Jeśli odpowiedź będzie pozytywna, starostwo powiatowe ma 90 dni na wydanie pozwolenia na budowę. Zgodnie z tym rozumowaniem, końcem roku zamknięte zostaną sprawy związane z dokumentacją. Będzie ogłoszony przetarg na wykonanie przebudowy i jest prawdopodobne, że wiosną ruszą prace. Uczestnicy spotkania domagali się, by informować ich o postępach i ewentualnych odstępstwach od przedstawionego scenariusza.

Monika Niemiec



Spokojny początek zebrania. Wśród mieszkańców B. Rożnowicz.

Fot. M. Niemiec



B. Czyż-Tomiczek i jej najlepsi uczniowie.

Fot. W. Suchta

POŻEGNANIE DYREKTORKI

Zakończenie roku szkolnego w Szkole Podstawowej nr 1 było również pożegnaniem dyrektorki Bogumiły Czyż-Tomiczek przechodzącej na emeryturę, a dyrektorującej SP-1 od 1992 r. Oczywiście najważniejsi tego dnia byli uczniowie i to najlepszych z nich honorowano. Nie zapomniano jednak o odchodzącej dyrektorce. Żegnali ją uczniowie, nauczyciele. Podkreślano jej przedsiębiorczość i determinację podczas reformy oświaty. Najlepsi uczniowie Karolina Szlęk i Miłosz Dyka wręczyli dyrektorce honorowe świadectwo. Tu trzeba dodać, że jedno świadectwo

z jedyńki B. Czyż-Tomiczek już posiada, gdyż jest absolwentką tej szkoły. Wręczono też wykonany przez uczniów album portretów. "Czerwone Korale" śpiewała Martyna Franek.

Specjalny list z okazji zakończenia pracy w SP-1 wręczył burmistrz Ireneusz Szarzec.

- Pani dyrektor, mówiąc slangiem młodzieżowym, zawyżyła poziom i jej następców czeka nie lada wyzwanie - mówił burmistrz przypominając, że to za kadencji odchodzącej dyrektorki prowadzono rozbudowę szkoły, gdzie obecnie swą

siedzibę znalazło Gimnazjum nr 1. Bez tego budynku byłby kłopot.

- Nie skonsumowała swojego dzieła, ale podjęła nowe wyzwanie, czyli remont swej szkoły i tu kolejny sukces. Jeszcze jej było mało i mamy piękną salę gimnastyczną - mówił I. Szarzec. - Trzeba też wspomnieć o śląskim certyfikacie jakości jedynym w Ustroniu, a w powiecie jest jeszcze jeden, więc za wymiarem materialnym postępował jeszcze naukowy.

Za rzetelną, sumienną pracę dziękowała naczelnik Wydziału Oświaty UM Danuta Koenig i wręczyła B. Czyż-Tomiczek obraz Dariusza Gierdała, nauczyciela plastyki SP-1.

Za współpracę dziękowała również wiceprzewodnicząca Rady Miasta Marzena Szczotka, matka dwójki dzieci, które już skończyły SP-1, a jej mąż to też absolwent tej szkoły. M. Szczotka mówiła też o czasach, gdy zakładano zespół dziecięcy Równica.

Za wspólne lata dziękowała prezes ustronkiego oddziału ZNP Ewa Lankocz. Dziękował też radny, przewodniczący Rady Rodziców SP-1 Przemysław Korcz.

Sama B. Czyż-Tomiczek zwracając się do wszystkich nie ograniczyła się do podziękowań:

- Przez wakacje zrobimy plac zabaw dla dzieci, bo szkoła jest coraz młodsza, przychodzi sześciolatki. Konieczna jest przebudowa starej sali gimnastycznej dla klas I-III. Nie zapominajcie też, że trzeba wybudować nowy obiekt w naszej szkole - musi być boisko i lodowisko. Kochani rodzice, mówcie o tym bez przerwy! Trzeba też jedynekę ogrodzić, żeby była jeszcze bezpieczniejsza!

Wojśław Suchta

KABARETY NA PRÓBĘ

Odbył się pierwszy koncert Magicznego Lata 2011 w Ustroniu, czyli występ trzech kabaretów. Od czasu gdy firma Laurus Krzysztofa Molka i Jacka Mroza zdecydowała się wynająć amfiteatr na komercyjne koncerty gwiazd estrady, wszyscy się zastanawiali, czy też na tym zarobią przy cenie biletu 60 zł. O to też zapytaliśmy:

- Jesteśmy zadowoleni - podsumowuje pierwszy wieczór K. Molek.

- Pogoda dopisała, bo zapowiadano burze i deszcze. Było trochę zimno, ale dopiero wieczorem. Publiczność doskonale reagowała. Biznesowo jesteśmy zadowoleni, choć nie zachwyceni. To był początek i jak na pierwszy raz wszystko dobrze wypadło. To była rozgrzewka przed gwiazdą, jaką jest zespół Bajm - dodaje J. Mróz. - Wcześniej wystąpi Ustronsky. A kabarety były przetarciem jeśli chodzi o światła, nagłośnienie, ochronę. To nam wyszło.

Teraz przed organizatorami wielka próba. Rozpocznie się w sobotę na rynku wielkim gotowaniem. Będzie serwowana kwaśnica z garnka i gulasz z patelni. Kwaśnica po 5 zł, gulasz po 7 zł.

- Gotować będą zawodowi kucharze - informuje K. Molek. - Zysk chcemy przeznaczyć na cel charytatywny. To co zarobimy

chcemy dać na niepełnosprawnych i schronisko dla zwierząt w Cieszynie. Przykro nam, że nie dało się znaleźć sponsora nawet na wsad do kotła. Wszystko robimy we własnym zakresie.

- Nie korzystamy z żadnego wsparcia Urzędu Miasta. Nie ma pieniędzy - mówi J. Mróz. - Kasują nas nawet za miejsce na banery. A przecież jest to też reklama

miasta, są audycja radiowe. Jeżeli nie ma pieniędzy, to chociaż te banery mogli nam dać powiesić za darmo. Płacimy też za amfiteatr.

Przed organizatorami kolejna próba - wieczorny koncert. Wcześniej gotowanie na rynku. Przez cały czas czynne będą stoiska przy amfiteatrze. Do tego w tym samym czasie startować będzie z rynku bieg na Czantorię. Imprezy bezpośrednio ma relacjonować Radio Katowice.

Wojśław Suchta



Paraniernormalni w amfiteatrze.

Fot. J. Piechocki



Burmistrz odznacza F. Terharta.

Fot. W. Suchta

STARE DOBRE MAŁŻEŃSTWO

17 czerwca w MDK Prażakówka odbyło się spotkanie poświęcone dwudziestolecu partnerstwa miast pomiędzy Ustroniem i niemieckim Neukirchen-Vluyn. Partnerstwo podpisano 24 kwietnia 1991 r. w Neukirchen-Vluyn, a dokonali tego ze strony niemieckiej burmistrz Kornelia Kuhn i dyrektor miasta Horst Fatheuer, natomiast ze strony Ustronia burmistrz Andrzej Georg i przewodniczący Rady Miasta Zygmunt Białas. W Prażakówce wszystkich witała Danuta Koenig, w szczególności gości z Neukirchen-Vluyn: Guntera Fischera z tamtejszego urzędu miasta i Leo Siebierskiego – szefa stowarzyszenia zajmującego się partnerstwem miast. W Ustroniu jeszcze w 1991 r. powstało Towarzystwo Kontaktów Zagranicznych, którego pierwszym prezesem został Bogusław Binek, a od 1996 r. prezesuje Andrzej Piechocki.

- Moim marzeniem od lat jest małżeństwo chłopaka z Ustronia z partnerką z Neukirchen-Vluyn lub na odwrót - zwierzał się w Prażakówce obecny prezes TKZ A. Piechocki. - Trzeba jednak przyznać, że po 20 latach jesteście już stare dobre małżeństwo. Co prawda spontaniczna miłość minęła, a pozostała proza życia, mimo to wywiązujemy się ze wszystkich wspólnych obowiązków.

W Prażakówce tego wieczora zasiedli wszyscy, którzy na współpracy obu miast odcisnęli swe piętno. Były władze samorządowe obecne i te sprzed lat.

- Mnie jako działacza klubu ekologicznego interesowały sprawy śmieciowe, dlatego też jako klub nawiązaliśmy kontakt z zielonymi zasiadającymi w radzie. Było ich trzech - mówił Z. Białas. - Wówczas zaproponowaliśmy naszym zielonym partnerom zorganizowanie wystawy w Ustroniu. Obyła się w 1992 r. w czasie dożynek, a ku naszemu zdumieniu przywieźli rów-

niez dwumetrową sadzonkę dębu. Na gorąco wybraliśmy miejsce na posadzenie przy Muzeum pomiędzy świerkami. Dziś po 19 latach dąb wygląda wspaniale i jest tak wysoki jak otaczające go świerki. Ten dąb z Północnej Nadrenii zapaścił Ustroni korzenie i znalazł podatny grunt.

Wspomnienia kontynuował A. Georg, na początku zastrzegając, że mimo tak brzmiącego nazwiska, nigdy po niemiecku się nie nauczył. Powrócił do atmosfery przed sesją w Neukirchen-Vluyn, gdy to miano ratyfikować porozumienie.

- Mówiono nam, że opozycyjna SPD nie lubi takich oficjalnych kontaktów, wyjazdów delegacji, bo szkoda na to pieniędzy. Zieloni chcieli wiedzieć, jak się zachowujemy względem przyrody i tu wielką rolę zagrał Zygmunt. Przekonał zielonych, że dbamy o środowisko. Sesja składała się

z dwóch punktów. Pierwszy, u nich na każdej sesji, to tzw. zapytania mieszkańców, a drugim punktem była ratyfikacja umowy partnerskiej. Rozpoczęło się od pytań, wstał jeden z mieszkańców, pytał o jakąś drogę, ale miał jeszcze jedno pytanie. Mówią mu, że nie ma drugiego pytania. Atmosfera stała się nerwowa, bo tu siedzą goście, a on się awanturuje, więc mu pozwolili zadać to drugie pytanie. A wtedy on zapytał: „A gdzie jest ten Ustroń?”

Wystąpił też pierwszy przewodniczący TKA B. Binek, a na wstępie wspominał o ciekawym zbiegu okoliczności:

- Jak wiemy w dniu dzisiejszym nasz prezydent jest w Berlinie w związku z dwudziestolecie traktatu o wzajemnej współpracy i przyjaźni. Ustroń jest w czołówce tych, którzy od dwudziestu lat współpracują z Niemcami.

B. Binek wspominał też perfekcjonizm Paula Rataya z Neukirchen-Vluyn:

- Gdy ustalaliśmy przyjazd Czantorii, to rok wcześniej wiedzieliśmy, co będzie na drugie danie.

- Sztuka jest językiem zrozumiałym dla każdego - mówił Franio Terhart z delegacji z Neukirchen-Vluyn. - Poprzez sztukę, poprzez widzenie, ale też poprzez wspólne jedzenie i picie ludzie się lepiej rozumieją. Mam nadzieję, że czuliście to przez te wszystkie lata.

Burmistrz Ireneusz Szarzec również nawiązał do dwudziestolecia podpisania umowy o współpracy pomiędzy Niemcami i Polską.

- Nie wszyscy państwo wiecie, że dziś prezydenci spotykają się dlatego, że to właśnie Ustroń i Neukirchen-Vluyn dwadzieścia lat temu stworzyły podwaliny pod to, by mogły się porozumieć nasze państwa - mówił I. Szarzec.

Burmistrz gościom z partnerskiego miasta wręczył pamiątkowe odznaczenia partnerstwa.

Później oglądano wystawę fotograficzną obrazującą dwadzieścia lat współpracy.

Muzycznie spotkanie uświetnili swym śpiewem Marta Szarzec i Filip Czarnecki. Tłumaczeniem na niemiecki zajęła się Lidia Mieszek.

Wojsław Suchta



Uczestnicy spotkania.

Fot. W. Suchta

DZIEŃ DZIECKA W JASZOWIANCE

W tym roku, dzięki uprzejmości Państwa Matuszek - właścicieli Karczmy „Jaszowianka”, dzieci uczęszczające do Świątlicy Środowiskowej w Hermanicach, prowadzonej przez Stowarzyszenie Na Rzecz Dzieci i Rodzin „Ponad Granicami”, oraz dzieci z Parafii N.M.P Królowej Polski miały możliwość uczestnictwa w zorganizowanym przez nich Dniu Dziecka.

Impreza odbyła się we wspomnianej Karczmie „Jaszowianka”. Rozpoczęły ją radosne zabawy na świeżym powietrzu (plac zabaw), następnie było malowanie twarzy. W chwili, kiedy mieliśmy zacząć wspólne tańce zabawę przerwała ulewa. Jednak dalsza część Dnia Dziecka również była bardzo udana. W pomieszczeniach Karczmy prowadzący wodzirej zachęcał dzieci do udziału w licznych konkursach i zabawach (m. in. taniec z balonem, „gorące krzesła”). Dodatkową radość sprawił dzieciom bardzo obfity poczęstunek - frytki, kielbaski, lody z truskawkami i bitą śmietaną, chrupki, soki i wody smakowe. Na zakończenie każde dziecko otrzymało w prezencie upominek.

W Dniu Dziecka wzięło udział 48 dzieciaków, które przez trzy godziny miały możliwość świętować swój dzień w miłej i przyjaznej atmosferze.



Wszyscy dobrze się bawili.

Organizatorzy

Fot. W. Suchta

ŚWIĘTO BARANINY

Już po raz szósty Rada Zbójnicka Gromady Górali na Śląsku Cieszyńskim razem ze Stowarzyszeniem Euro Togues Polska – Mistrzowie kuchni na rzecz zdrowej żywności oraz Beskidzkiemu Klubem Kulinarnym i firmą STALGAST organizuje **Mistrzostwa Polski w podawaniu baraniny czyli Święto Baraniny**. Patronat nad imprezą objęli: minister rolnictwa i rozwoju wsi Marek Sawicki, starosta cieszyński Czesław Gluza i burmistrz Ustronia Ireneusz Szarzec. Mistrzostwa są rozgrywane w ramach najbardziej prestiżowego konkursu w Polsce – Kulinarnego Pucharu Polski i zwycięska ekipa z Ustronia weźmie udział w finale konkursu w Poznaniu.

Jury będzie międzynarodowe, w jego skład wejdą: Belg, Czech, Dominikanin, Niemiec i Polacy. Ekipy również, bo wystartują reprezentanci Polski, Czech i Słowacji. Przyjedzie zakochany w Ustroniu Grzegorz Komendarek, popularny Grześ z serialu „Złotopolscy”. Można będzie wiele podpatrzeć i wiele się nauczyć, bo jurorzy i kucharze tradycyjnie udzielą porad i informacji. Ciekawostką jest start ekipy z Pieszczan, czyli partnerskiego miasta na Słowacji.

Impreza ma za zadanie nie tylko rywalizację ekip kucharzskich, ale też odtworzenie owczarstwa na naszym terenie, w tym ratowanie polan górskich przez reklamę i poprawienie prestiżu baraniego mięsa, przygotowywanego przez ekipy kucharzy z renomowanych restauracji.

Będziemy też promować wybitne osobowości Śląska Cieszyńskiego. Prof. Daniel Kadłubiec wraz z Andrzejem Niedobą, Kazimierzem Urbasiem, Zbyszkim Wałachem będą obserwowali popisy kapel i promowali kulturę Śląska Cieszyńskiego. W związku ze zbliżającymi się wyborami spodziewany jest udział znanych polityków.

Rozpoczynamy punktualnie o godz. 12 – strzałem z armaty i pistoletów oraz głośm trombity – tu gwiazdą będzie nasz ośmioletni Kacper Darmstaedter z Ustronia.

Gwiazdami tegorocznej BARANINY będą:

Jean Alfons Ange Bos – SzeF EURO-Togues – przewodniczący jury, kultowa postać w świecie kulinarnym,

Carlos Tejera Gonzales – znany już z ubiegłych lat. Wybitna osobowość, barwna postać,

Piotr Szczygielski – znakomity kucharz, współorganizator (po raz drugi) tej imprezy- kordynator, pedagog, rzecznik tych mistrzostw,

Wiesław Wróblewski – szef Beskidzkiego Klubu Kulinarnego – współorganizator (po raz drugi) tej imprezy,

Piotr Paweł Malewski – z firmy STALGAST, znawca kuchni nie tylko od strony wyposażenia,

Leszek Makulski – współtwórca Święta Baraniny, znawca spraw kulinarnych,

Grzegorz Komendarek – wybitny znawca kuchni, występował w roli kucharza w serialu „Złotopolscy”,

Jindřich Židek - (wiceprezydent czeskiej organizacji kucharzskiej),

Waldemar Hołowka – świetny manager i znawca kuchni,

Janusz Skrobot – znawca kuchni, organizator imprez kulinarnych,

Jacek Dudka – wiceprezes Beskidzkiego Klubu Kulinarnego. Wystąpią ponadto:

prof. Daniel Kadłubiec – wybitna postać, której przedstawiać nie trzeba,

Andrzej Niedoba – świetny skrzypek, wybitny animator kultury góralskiej na Zaolziu,

Kazo Nędza Urbaś – świetny skrzypek, wybitny animator muzyki góralskiej i neofolkowej, który wraz z zespołem „Torka” i przyjaciółmi zapewni oprawę muzyczną całej imprezy,

Zbyszek Wałach – świetny multiinstrumentalista, lutnik, kompozytor, lider zespołu kultowego zespołu „Wałasi”,

Piotr Kohut – w roli baczki,

zespół „Tekla Klebetnica” z Zygmuntem Czuprynem z Ustronia,

zespół „Hora” ze Szczyrku z wybitnymi wirtuozami gry na skrzypcach i cymbałach.

Innymi atrakcjami będą: stoiska rzemiosła ludowego, konkurs plastyczny dla dzieci, rajczula z owcami, strzyżenie owcy ręczne i mechaniczne.

Na miejscu będzie gotowana zupa zbójnicka na baraninie oraz przyrządzane będą potrawy z jagnięciny (mięso będzie z naszego terenu). Gastronomię bierze na siebie właściciel „Karczmy góralskiej” Tomasz Brachaczek.

Jan Sztefek, organizator, Wielki Zbójnik, szef Rady Zbójnickiej Gromady Górali na Śląsku Cieszyńskim

Roztomili ustróniocy!

Nale dziwiejcie sie, dyć dzisio już mómy lostatniego czerwca i jutro już bydzie lipiec. Dzisio wszyscy Mileczki łodprawiajóm swoji miano, a jutro bydóm łodprawiać Halinki, tóż chcym wszystkim Milkóm a Halinkóm pieknie powinszować wszycykiego co najlepsze na to miano.

Nó, pumalu sie zaczynajóm do nas skludzać letnikorze a kómpielorze. Trzeja dać pozór, coby nóm Ustrónio nie rozciśli, ale dobrze, bo przy tym idzie szwarny groszyczek zarobić.

Ci, co letników w swoich chałupach goszczóm, dowajóm im najlepsze izby. Downij, jak bylo ciasno w chałupach, to gązdowie chodzili spać na siano na górę, a letnikóm dowali swojóm izbe. Dziecka też rade chodźły spać na siano. Roz do mojj ciotki przyjechały dziecka na feryje i chłopcy od jednego brata, a dziewczyna od drugiego brata. Na noc też poszli wszycy spać na siano. Chłapczyśka, milijónski kluki, rozmyślali, co by tu dziełuchóm wynotwić. Jak już dziełuchy usnyły, chłopcy chycili za sztyry kónce płachty, na kierej jedna dziełucha spała, zniyśli jóm w tej płachcie z góry na plac i položyli na trawniku. Dzzywce spało tak twardo, że nic nie czulo, że jóm chłopcy niesóm. Oni poszli spatki spać na górę. Jak sie dzzywce w nocy łobudzilo, dziw sie kaź też je. We wyrchu zamiast powolu i lampy, gwiozdy i miesiόνczek świyci. Dziepro jak kapke prziszło do siebie, spómniało se, że je u ciotki i że poszła spać z inszymi dzieckami na siano. Tóż po tym bylo śmijchu z tego, że tak twardo spała, że jóm chłopcy poradźli na pole wyniyś, a óna sie nie łobudzila.

Jo miała dóna na Manhatanie koczke, łóna byla straszecznie piekno. Miała taki czorne łatki kole pyszczyczka, a sóm pyszczy-

czek miała bioty. Tóż jak sie roz fest rozniógła i musiałach is do szpitola, przyjechała rodzina do mie, chycili te koczke i zawiyźli jóm do tej ciotki, ło kierej żech wyżyj napisala. Łóni tam majóm doś placu, jako na dziedzinie, tóż koczka tam mógła być. Ale sie czegosikej wylynkala! Uciykla.

Jak sie rozchodzi o kocury, to mi sie spómniało jeszcze cosikej. Roz jedna starszo paniczka byla nimocno i nie poradźła stować z łóżka. Przychodził też do jeji chałupy kocur łod sóm-siadki. Jakoś roz ta paniczka dostała na chwile sama dóna, a tyn kocur też tam był. Potym sie kocurowi cosikej zachciało. Jisto mrauczoł pod dwiryżami, ale ni miol kiery go puścić do pola, bo przeca ta paniczka nie poradźła z łóżka stanóc. Tóż kocursko wyskoczyło na stól, dźwigło chłostek do wyrchu i narobiło marasu - szpatno wón z tego marasu sie rozniósła po całej chałupie. Za jakómsikej chwile prziszel sie na tóm nimocném podziwać jedyn panoczek z rodziny, a tu taki maras na stole. Tóż borok panoczek, musiol naprzód tyn kocurzi maras poskludzać, stól pieknie łumyc, chałupe wyluftować, a potym dziepro se mog z tóm nimocném paniczkom siednóc i polopowiadać. Kocursko też przy tym kija dostało, ale przeca óno za to ni mógło, że go ni miol kiery do pola puścić. Jyny, że jak już musiol tyn maras zrobić, to móg to zrobić kansikey w kóntku a nie akurat na stole. Nale dyć to je jyny zwiryżak, co ni mo rozumu. Ludzie majóm rozum, a też nikiedy poradźóm doś marasu i łostudy narobić, gor chłopcy, jak za dlugo siedzóm w gospodzie. Potym sie ledwo szmatłóm ku chałupie, nikierysie przerwóci kansi do kałuzy i przidzie do chałupy łufultany jako prosiok. To potym jego paniczka mo z nim łokropnej łostudy. Tóż lej se dać z tym kwiciskym spokuj, no ni ?

Hanka

Witejcie ludeczkowie!

Nó i zaczyły sie ferie. Dziecka ciepy kansikey w kónt taszki z ksiónżkami i wszelijakimi szkolnymi łobowióńzkami, nó i skoczóm z radości. Tóż życzym wszystkim dzieckóm i tym małym szkwetóm i tym podlotkóm udanych ferii. Trzeja sie postarać, coby bylo jak nejwiyńcyj atrakcji, a jak nejmiyni nudnych, szarych dni. Bo tak po prowadzie, to na te szkole wszycykie dziecka narzykajóm, ale jak przyjdóm ferie, to co tu robić jak nogle je tela wolnego czasu? Jak kiery mo kaj wyjechać, to doprowdy fajnie, bo sie pozno insze kraje, inszych ludzi, a przeca to dycki człowieka wzbogaco. Niejedyn młody chce cosik zarobić i to też je pozyteczno szkola życie, czy sie lody sprzeduje letnikorzóm, czy kansikey indzi stoi sie pore godzin za pudłóm, czy łobiyro rybiżle i insze plóny. Licealiści a sztudynty to mogóm już robić kansikey we fabryce, czy jaki instytucji jak jyno nóńdóm jaki płatne zajyni, a dyć przeca aji mały bajtel wiy, że ło robote u nas byda.

Tóż młodzi łodpoczywejcie, a łodwiedźcie też jaki stare rodzinne kónty. Dyć nie trzeja zarazki jechać do Afryki, czy Francji, a gor jak nima grosza, przeca je to lokazja coby nawiedzić jakóm ciotke, abo starke. Kapke u nich pobyć, cosik pumóc zrobić, cosik cie-

kawego uwidzieć, czegosik sie nauczyć. Dyć ferie to je doprowdy też czas coby łónczyć przyjymne z pozytecznym.

Jo pamiyntóm, jak żech dycki miała ferie przy robocie kole chałpy, kopalach na zogónach, łobiryralach łowoce, pumogalach przy żniwach, a dycki byłach łopolóno jako murzin, bo nie trzeja bylo jechać do ciepych krajów, coby mieć fajném łopalynizne.

A wiyecie co? Teraz nie trzeja ani jechać nad morze, jak kiery chce w piosku se poleżeć i powygrzywać sie. W Cieszynie zrobili se plaże na środku dziedziny. Siadłach se na ławce, bótki zezulach a szlapy wcisłach se do tego piosku. Aspón tela móm radości, bo nad morze latoś sie nie wybiyrom.

Jewka

NOWOŚCI Biura Podróży **Kropka**

Czas na wakacje – oferty last minute!

URODZINY TRIADY – SUPER BONUSY W CZERWCU!

Zima 11/12 już w sprzedaży! - gwarancja niezmiennej ceny
super zniżki, wybór hoteli i wycieczek, Kenia z K-c - parking za 1 zł

PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO, TEL. 33 854 14 54
czynne: 9.35 - 17.00, sob. 13.35 - 13.00 www.kropka-ustron.pl

POZIOMO: 1) KS Kuźnia, 4) maskotka Krakowa, 6) międzynarodowa organizacja pokojowa, 8) ogrodzenie, 9) strzała do kuszy, 10) biustonosz, 11) zwrot nieprzetłumaczalny, 12) góry w Belgii, 13) buty na kótkach, 14) patrzalki, 15) zgorzelina, 16) następuje po bólu, 17) malaria, 18) kacze słowo, 19) z pieca hutniczego, 20) zamiast benzyny w baku.

PIONOWO: 1) wdzianko skrzata, 2) zabawa logiczna, 3) rzucane pod nogi, 4) reguluje fortepian, 5) statek rybacki, 6) znawca ptaków, 7) węże tańczą, gdy on gra, 11) objęcie biskupstwa, 13) kuzynka foki, 17) nutka.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pół oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 30 czerwca.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 24

ZACZYNAMY LETNI SEZON

Nagrodę w wysokości 30 zł oraz książkę pt. „Boże obietnice dla chłopców” ustrónskiego Wydawnictwa Koinonia otrzymuje: **Michał Pezda** z Ustronia, ul. Dąbrowskiego 4. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł





Śluchano popisów absolwentów.

Fot. W. Suchta

ARTYSTYCZNE WALNE

21 czerwca w MDK Prażakówka odbyło się zakończenie roku szkolnego Ogniska Muzycznego połączone z walnym zebraniem Towarzystwa Kształcenia Artystycznego. Zebranie prowadził Tomasz Kamiński. Prezes TKA Henryk Banszel przedstawił sprawozdanie. W 2010 roku

przychody TKA to 128 tys. zł, przy czym 114 tys. zł to wpływy z opłat za lekcje, zaś dotacja z miasta to 10 tys. zł. Wydatki w 2010 r. wyniosły 125 tys. zł, przy czym podstawowa pozycja to wynagrodzenia nauczycieli - 80 tys. zł. Ponadto wydatki TKA to dzierżawa sal w Prażakówce, za-

kup nut, instrumentów. Prezes stwierdził też, że ciągle rodzice zbyt mało się udzielają, co szczególnie widać na koncertach. Zazwyczaj po występie swej pociechy wychodzą.

W imieniu Komisji Rewizyjnej Marzena Sablik złożyła wniosek o udzielenie absolutorium, co uczyniono jednogłośnie.

Pytano czy jest szansa otwarcia sekcji tańca dla przedszkolaków. Kierująca Ogniskiem Agnieszka Durlow odpowiadała, że wszystko zależy od liczby chętnych. Obecnie kształconych jest we wszystkich klasach 130 dzieci.

H. Banszel poinformował, że w związku z tym, że Elżbieta Sikora została radną, nie może być członkiem zarządu TKA. E. Sikora zaznaczyła, że formalne jej odwołanie z zarządu nie sprawi, że przestanie pomagać. Przegłosowano stosowną uchwałę.

Następnie odbył się koncert. Wystąpili: absolwenci Ogniska I stopnia: Angelika Hubczyk, Filip Cieślak, Magdalena Chrappek - wszyscy z klasy skrzypiec Agnieszki Durlow, Wiktoria Tajner, Katarzyna Pilch, Jerzy Pilch - wszyscy z klasy fortepianu Aleksandry Pruszydło, Jakub Tomiczek z klasy gitary Małgorzaty Groborz, Filip Wałach z klasy fortepianu Jolanty Malinki oraz absolwenci Ogniska II stopnia: Aleksandra Malina z klasy skrzypiec A. Durlow, Piotr Kamiński z klasy keyboardu Marka Walicy i Alicja Staniek z klasy gitary M. Groborz. **Wojśław Suchta**



Aire Andaluz.

Fot. W. Suchta

EGZOTYCZNE RYTMY

W niedzielę 26 czerwca rozpoczął się letni cykl koncertów na rynku. Cykl cotygodniowych koncertów zakończy 28 sierpnia Orkiestra Salonowa Hilarego Drozda. Rozpoczęli młodzi artyści z Krakowa. Jako pierwsze na scenie pojawiło się Stu-

dio Baletowe Opery Krakowskiej tańcząc do muzyki ludowej Ekwadoru oraz do muzyki Offenbacha. Następnie swe wokalne możliwości zaprezentowała w piosence aktorskiej wokalistka Izabela Hrubesz, absolwentka Szkoły Wokalno-Aktorskiej

w Krakowie. Po piosence znowu balet, tym razem Sotto de Stelle – Krakowski Balet Dworski prezentujący zrekonstruowane obyczaje i tańce z okresu średniowiecza, renesansu i baroku. W Ustroniu Katarzyna Borstyn i Konrad Wierzbicki wystąpili w programie renesansowym.

Następny punkt programu związany był z Hiszpanią. Zespół Aire Andaluz tworzą gitarzysta Adam Hliniak i tancerz Krzysztof Hliniak. Prezentują najważniejsze style tradycyjnego falmenco: bulerias, soleares, alegrias, tangos oraz sevillianas i rumbys, a także folklor hiszpański. Podczas swego występu zaprezentowali kilka stylów sztuki flamenco – kultury Cyganów andaluzyjskich.

Mieliśmy też okazję przenieść się na Hawaje i do Polinezji. Bo właśnie folklor z tamtego rejonu świata zaprezentował zespół taneczny Pearly Shells. Publiczność na rynku mogła podziwiać najbardziej oryginalną i jedyną damsko-męską formację tańca hawajskiego i polinezyjskiego, czyli z wysp rozciągających się pomiędzy Nową Zelandią, Hawajami a Wyspą Wielkanocną. Uznanie budziły stroje tancerzy – oryginalne i barwne. W ostatnim tańcu zaprezentowały się baletnice z klas I i II Studia Baletowego Opery Krakowskiej.

Podczas całego koncertu na rzecz cieszyńskiego oddziału Polskiego Komitetu Zwalczenia Raka kwestowali uczniowie z Gimnazjum nr 2 pod opieką Heleny Cebo. Zebrano 573 zł, za co serdecznie dziękowała Comercita Waloch, skarbnik PKZR. Szczególnie gorąco dziękowała artystom, którzy na rynku w Ustroniu wystąpili bezpłatnie. **Wojśław Suchta**



KRÓLOWA NRBURGRINGU

Karolina Lampel-Czapka drugi raz z rzędu wygrała Renault Race Festival - wyścig towarzyszący 24 godzinom Nürburgringu. Ustronianka wywalczyła pole position i prowadziła od startu do mety na monstrualnym, 25-kilometrowym torze stanowiącym połączenie Pętli Północnej z obiektem Grand Prix. W górach Eifel padał deszcz

i warunki były bardzo trudne. Karolina stopniowo zwiększała przewagę nad Clio Horsta Baumanna z miejscowego zespołu Ring Racing.

- W ostatniej chwili założyliśmy deszczówki, które w ogóle nie trzymały - powiedziała Karolina. - Ustawiliśmy samochód na sucho i nie był to trafiony

setup. Pojechałam bardzo asekuracyjnie. Łatwo można było popełnić błąd, wypaść z toru. Dużo samochodów ucierpiało w wyścigu.

Przed startem była nerwówka, bo okazało się, że nie działają wycieraczki, a padało coraz mocniej. Staralam się wybierać tak linię, żeby przejeżdżała między kroplami deszczu! Wyścig był bardzo ciężki. Od pewnego czasu zmagam się z kontuzją łokcia, chodzę na rehabilitację. Przy tego typu pogodzie dużo było zrywanych ruchów za kierownicą i chyba jeszcze bardziej naderwałam sobie łokieć. Wyścig raczej przypominał zmaganie drifterskie. Na każdym zakręcie stawiałam samochód bokiem.

Strasznie się cieszę, że po przerwie wreszcie mogłam uczestniczyć w zawodach. Bardzo mi już brakowało wyścigów. To wyjątkowo przyjemny weekend, inny od pozostałych - święto wyścigów nie tylko dla mnie, ale dla wszystkich zawodników i kibiców. Na Nürburgringu jeżdżą Renault, Porsche, Mini, Seaty, no a po południu rozpoczyna się główna impreza, 24-godzinny wyścig, w którym, mam nadzieję, kiedyś wystartuję.

3. RENAULT RACE FESTIVAL

1. Karolina Lampel-Czapka (PL) Renault Megane Trophy 47.15,442
2. Horst Baumann (D) Renault Clio III +14,971
3. Peter Utsch (D) Renault Clio III +1.29,355



Wyruszone spod ratusza.

Fot. G. Winiarska

RAJD NORDIC WALKING

19 czerwca podczas Otwarcia Sezonu Uzdrawiskowego odbył się pierwszy Ustronński Rajd Nordic Walking. Impreza rozpoczęła się o 14 na rynku a zakończyła ok. 17 w restauracji Bahus, podczas tych trzech godzin uczestnicy rajdu pokonali w zależności od swoich umiejętności 9,8 km lub 2,8 km. Pierwsza trasa dla osób potrafiących chodzić już z kijami

wiodła przez park Lazarów, amfiteatr, ul. Nadrzeczną i bulwarami aż do Lipowca i z powrotem tą trasą do centrum.

Ci, którzy pojawili się na rynku a nie umieli jeszcze chodzić, mogli nauczyć się tego pod okiem profesjonalnych instruktorów i spróbować swoich sił na krótszej trasie prowadzącej obok hotelu Daniel, przez Zawodzie i na metę rajdu.

Wbrew pozorom w ustronkim rajdzie większości wcale nie stanowili ustroniacy. Wśród 53 uczestników rajdu mieliśmy przedstawicieli klubu „WłóczyKije” ze Skoczowa, mieszkańców Katowic, Bielska-Białej, Krakowa czy Rybnika. Na metę dotarli wszyscy uczestnicy, a organizatorzy udzielili wskazówek dotyczących chodzenia. – Widzę że mamy stałą grupę uczestników po tegorocznym rajdzie, ale miejmy nadzieję, że w przyszłym roku będzie nas jeszcze więcej. – powiedział jeden z organizatorów rajdu na pożegnanie.

Imprezę sponsorował Urząd Miasta, drukarnia Nikol, sklep sportowy Zrazu, restauracja Bahus oraz galeria „Na Gojach”.

Jacek Nieużyła

ZESPÓŁ SZKÓL W USTRONIU
Zakładu Doskonalenia Zawodowego
w Katowicach **przyjmuje zapisy do:**

NIEPUBLICZNEJ ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
2 lata – zapewniamy praktyki
• kucharz małej gastronomii

NIEPUBLICZNEGO MEDYCZNEGO STUDIUM ZAWODOWEGO
nie wymagana matura, system dzienny, zapewniamy praktyki • technik masażysta • dietetyk

SZKOŁY POLICEALNEJ
system zaoczny • technik obsługi turystycznej • technik informatyk

Informacje i zapisy: *DZ Zawodzie 1*
Ustron, ul. Stawowa 3, tel. 33 854 33 00
www.ustron.zdz.pl, s-ustron@zdz.katowice.pl

www.zdz.katowice.pl ISO 9001

KULTURA

- 2.07 godz. 18.00 Bajm koncert – 60 zł, (support – Ustronsky), amfiteatr.
- 2.07 godz. 16.00 Zakończenie Warsztatów Muzycznych SUZUKI, rynek.
- 3.07 godz. 10.00 XXXVII Beskidzka Krajowa Wystawa Psów Rasowych, stadion KS „Kuźnia”.
- 3.07 godz. 17.00 Ustroński Muzyczny Koncert na Rynku.
- 4-8.07 godz. 9.00 Tydzień Zdrowia, rynek.
- 8.07 godz. 18.00 Mini Reggae Fest, amfiteatr.

SPORT

- 2.07 godz. 11.00 Mountain Maraton na Czantorię, rynek.

USTROŃSKA

dziesięć lat temu

Ukazała się ciekawa publikacja o jednej z dzielnic Ustronia, a mianowicie o Lipowcu. Jest to bogato ilustrowana książka, którą zredagował zespół w składzie: Henryka Chrapek, Olga Kisiała, Maria Tomiczek, Antoni Kędzior, Jan Małysz, Wiktor Pasterny. Pomysł publikacji jest autorstwa radnej M. Tomiczek i to ją poprosiliśmy o rozmowę. Dlaczego zdecydowała się pani na opisanie Lipowca w 2000 roku? Inspiracją był jubileuszowy rok 2000. Chciałam jakoś zaznaczyć ten rok w Lipowcu, a do tego dochodzi przywiązanie do tej ziemi. Jestem rodowitą lipowczanką, tak samo małżonek, rodzice, teściowie. Wszyscy jesteśmy tu zakorzenieni. Pomysł takiego wydawnictwa przedstawiłam na zebraniu Koła Gospodyń Wiejskich i od razu się spodobał.

* * *

W Zakopanem na średniej skoczni odbył się turniej o puchar burmistrza, w którym obok Polaków wystąpili Czesi i Słowacy. Nasi reprezentanci zwyciężyli bezapelacyjnie. Pierwsze miejsce zajął Adam Małysz, drugie Wojciech Skupień, a trzecie ustroniak Grzegorz Śliwka, osiągając odległość i 83,5 i 82,5 m. Mistrz świata był trochę lepszy skacząc 86 i 83,5 m.

* * *

W pierwsze dni wakacji padało. Łało w sobotę i w niedzielę przed południem. Szczęśliwie nie były to opady tak intensywne, by powstało poważniejsze zagrożenie powodziowe. Wzburzone wody Wisły szybko opadły.

* * *

24 czerwca w Bielsku-Białej odbyła się konwencja wyborcza Platformy Obywatelskiej. (...) W wyniku prawyborów listę PO z naszego okręgu otwierać będzie burmistrz Pszczyny Tomasz Tomczykiewicz - 1466 głosów. Andrzej Georg znalazł się na miejscu piątym - 935 głosów, Katarzyna Raszka na czternastym - 397 głosów.

* * *

- Zdjęć są tysiące - mówi D. Sarnowski, który jest prezesem okręgu śląskiego Polskiego Związku Fotografików Przyrody. - Staram się z tego żyć, zajmować się dziennikarstwem przyrodniczym, współpracować z czasopismami łowieckimi, przyrodniczymi, jednak zbyt na fotografię przyrodniczą jest w Polsce niewielki. Czasem gminy wydają foldery, jest ruch ekologiczny, ale w sumie nie da się z tego żyć dostаточно. (...) Zapytałem o najtrudniejsze zdjęcie, na co D. Sarnowski, odpowiedział: - Chyba wiewiórka. Z dwóch filmów wypstrykanych na nią nadawało się tylko jedno zdjęcie. To bardzo ruchliwe zwierzątko i musiałem się sporo z nim nabiegać.

* * *

KS Mokate Nierodzim awansował do klasy „A”. Piłkarze z Nierodzimia od momentu powstania klubu praktycznie wszystko wygrywają. Klub powstał dwa lata temu i od razu w pierwszym roku był pierwszy w „C-klasie”, w tym roku zajął pierwsze miejsce w klasie „B”.

Wybrała: (mn)



Już się ustawiają kolejki na wystawę.

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Pokój do wynajęcia. 600-550-554

Wynajmę mieszkanie M-2. 509-820-410

Zaopiekuję się małym dzieckiem. 784 393 562

Zatrudnię asystentkę stomatologiczną. (33) 854-25-29

Wizyty lekarskie w domu pacjenta. Specjalista chorób wewnętrznych. 608-539-535

Ogrodzenia producent. (33) 488-05-64

Usługi ogrodnicze GREEN GARDEN. Projektowanie, zakładanie, pielęgnacja. 697-851-125

KAWIARNIA ZIEMOWIT

USTROŃ, UL. SZPITALNA 88
ZAPRASZA CODZIENNIE
TEL. 602 - 324 - 209

DANCING OD 18

live-music.pl.

Wulkanizacja ul. Katowicka została przeniesiona na ul. Skłodowskiej 22 – naprzeciw Policji. 33 858-78-88

Docieplanie, malowanie elewacji, gładzie i malowanie. 798-081-398

Elektroinstalacje, odgromówki. 508-016-055

Czyszczenie dywanów, tapicerki. 33- 854-38-39, 602-704-384

Malowanie, docieplanie elewacji. 602-613-518

Do wynajęcia tania lokal na działalność biurową lub usługową o pow. 20m² na ul. Konopnickiej 19c. 693-469-170

Hurtownia drewna Ustroń ul. Katowicka więźba dachowa, podbitka, boazeria, elewacje, tanio. 504-239-888.(33) 854-25-70

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTRON tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnek z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Promocje okna. Alu-Plast. 798-081-398

DYŻURY APTEK

30.06-1.07	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
2.07	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
3.07	Venus	ul. Grażyńskiego 2	tel. 858-71-31
4-5.07	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
6-7.07	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9 rano.

FELIETON

Tak sobie myślę

...przy koszeniu trawy

Zakwitły znowu stokrotki na naszej łące, a właściwie niewielkim trawniku przed domem. Są coraz wyższe i coraz ich więcej... Żona powtarza mi, że trawa jest już duża i trzeba ją kosić. A ja mam wątpliwości czy to znowu przyszedł czas koszenia. Kiedyś czekało się aż trawa będzie naprawdę duża. I kosiło się dwa- trzy razy do roku. A teraz ledwie odrośnie od ziemi już się ją kosi. Przynajmniej w przydomowych ogródkach. Zresztą te ogródki zupełnie się zmieniły. Kiedyś podzielone były na grządki, na których sadzono warzywa. Dużą część ogrodu zajmowały ziemniaki. W innej części znajdowały się drzewa owocowe... A teraz mamy regularnie koszony trawnik, wiele kwiatów i iglaki. Przydomowe ogrody przestały dostarczać domownikom warzyw i owoców, a stały się głównie miejscem ich odpoczynku i coraz powszechniejszego grillowania.

Zacząłem wspominać dawne czasy,

a Żona cierpliwie przypomina: Czas kosić trawę... A ja nie mam na to ochoty, bo mi żal... stokrotek. Ładnie zakwitły i utworzyły piękny, biały dywan. Chętnie zostawiłbym je tak długo aż przekwitną. Chociaż one najwyraźniej się na mnie nie obrażają, kiedy je koszę. Po dwóch- trzech dniach po koszeniu znowu wyrastają i kwitną. I po każdym koszeniu jest ich coraz więcej. Są tak żywotne, że kwitły nawet w zimie, kiedy się nieco ociepliło i nie było śniegu...

Wygląda na to, że Żona dobrze mnie wychowała. Już wyciągnąłem kosiarkę i zaraz zabiorę się do pracy... Tylko co mam zrobić ze skoszoną trawą. Przed laty sprawa była prosta; zawsze się znalazł ktoś chętny na trawę; dla królików, kóz czy owiec. Prawie wszyscy coś hodowali. Pamiętam czasy kiedy wynajmowano nie tylko łąki, ale nawet niewielkie kawałki trawników... A w czasie sianokosów wszyscy mieli zajęcie. Trwały swoiste zawody z pogodą; czy uda się siano wysuszyć czy też długotrwałe deszcze to uniemożliwią. Ileż to było niespokojnych dni, ciągłego wyglądania przez okno i zastanawiania się czy nadciągające chmury przyniosą ze sobą deszcz... Przed kilku, a może już kilkunastu laty, o mało co, ze względu na sianokosy, musielibyśmy od-

wołać wyjazd zagraniczny chóru. Trudno było chórzystom na dwa tygodnie zostawić siano na łąkach. A przecież wtedy wyjazd zagraniczny był naprawdę wielką atrakcją...

Zapuściłem silnik kosiarki i rozpocząłem swój tradycyjny, godzinny spacer z kosiarką wzdłuż i wszerz ogrodu... Być może to koszenie jest bardziej potrzebne mnie niż mojemu trawnikowi. Przecież lekarz zalecił mi dużo ruchu, potrzebne go ze względu na stan mojego zdrowia. Dzięki spacerom ma obniżyć się poziom cukru... Tylko kłopot w tym, że nie bardzo chce mi się spacerować tylko po to, aby obniżyć poziom cukru... Co prawda niemal codziennie postanawiam, że od jutra będę odbywał regularne, długie spacery... Chyba jednak to jutro jeszcze nie nadeszło. A więc dobrze, że przynajmniej odbywam te spacery z kosiarką...

Zmęczyłem się i spociłem, ale skosiłem trawę... Czas na prysznic i rozmyślanie pod prysznicem. Kiedyś w jednym z tygodników ukazywały się felietony pisane, a właściwie pomyślane, pod prysznicem... Chyba jednak nie pójde za tym przykładem... A za tydzień, dwa Żona znowu zmobilizuje mnie do koszenia trawy, a mnie szkoda będzie stokrotek...

Jerzy Bór

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (98)

1. W poprzednim felietonie rozpocząłem przekazywać Czytelnikom „Gazety Ustrońskiej” informacje na temat Ludwika Flecka (ur. 11 VII 1896 we Lwowie, zm. 5 VI 1961 w Ness-Ziona w Izraelu), który był mikrobiologiem i zarazem twórcą oryginalnej, filozoficznej koncepcji uprawiania nauki.

2. Punktem wyjścia dla sformułowania przez Flecka porównawczej teorii poznawania było jego doświadczenie naukowe lekarza i biologa, który diagnozuje chorych i prowadzi badania laboratoryjne, zestawia, porównuje i dyskutuje uzyskane wyniki. Natomiast punktem wyjścia wielu filozoficznych koncepcji poznania naukowego, z którymi polemizuje Fleck, była indywidualistycznie uprawiana filozofia, jako ekspresja osobistych preferencji myśliciela, który samodzielnie i samotniczo dąży do uniwersalnej prawdy. Humanistom Fleck zarzuca niezrozumienie faktów przyrodniczych i „religijny szacunek” dla nich.

2.1. Rozpatrując swoistość poznania lekarskiego, Fleck podkreśla, że lekarz często trafnie rozpoznaje chorobę, choć nie potrafi tego zreferować wedle prawideł metodologii. Takie ujęcie aktów poznania rozciąga na całość nauk przyrodniczych. Chce on przejść od epistemologicznych „marzeń o nauce” do opisu „rzeczywistej postaci nauk”, będących „zawiłym zjawiskiem kulturowym”.

2.2. Fleck formułuje mocne tezy o społecznej naturze poznania naukowego, jako o „najsilniej uwarunkowanej społecznie działalności człowieka”, także ze względu na użycie języka, który nie jest neutralnym medium, ale nośnikiem wspólnych nam przeświadczeń. Treści nauki są warunkowane przez te czynniki, które bada historia myśli, psychologia i socjologia myślenia. Dlatego wyniki ich badań musi uwzględniać porównawcza teoria poznawania, jeśli dąży do wyjaśnienia powstawania i zmian wiedzy naukowej oraz wytwarzania i funkcjonowania faktów naukowych. Fleck preferuje socjologiczny punkt widzenia i przyjmuje, że tym „co w człowieku myśli” jest przede wszystkim społeczna wspólnota (kolektyw), do której on należy; a nie jest tak, że to „on sam” myśli. Poznawcze funkcjonowanie kolektywu nie sprowadza się do wspólnego funkcjonowania sumy jednostek; kolektyw jest jakby osobą kolektywną i stanowi podmiot procesów poznawania.

2.3. Zasady określające przebieg badań naukowych można ująć w dewizę: wpiers jest w umyśle to, co później ukazuje się zmysłom. Trzeba najpierw mieć określoną wiedzę o czymś, aby to coś widzieć. Warunkiem widzenia jest poprzedzająca je wiedza i zarazem umiejętność zapamiętania niektórych treści tej wiedzy. Taką właśnie drogą nabywa się niezbędną w nauce „skierowaną gotowość widzenia”.

2.4. Poznanie naukowe jest społecznie uwarunkowane, tak jak i inne wytwory kultury. W wiedzy naukowej, jako wytworze kultury, obecne są też cechy, które posiada mit, bo o jej treści bardziej stanowi to, czego się uczymy, niż to, do czego dochodzimy poznając. Niektóre z wyrażań używanych w nauce funkcjonowały już

w magii, a dokonania uczonego i maga ocenia się podobnie, biorąc pod uwagę skuteczność ich przepowiedni o tym, co się wydarzy. Użycie lunety w nauce można zestawić z użyciem przyrządów wróżbitów w ramach ich stylu myślowego. Status praw nauki okazuje się – według Flecka – bliższy statusowi innych wytworów kultury, niż wiecznych i niezmiennych idei.

3. Wspominając badania nad tyfusem w laboratorium obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, Fleck stwierdza, że „istniała tam tragiczna odpowiedzialność za wyniki”. Ta sytuacja uwrażliwiła go na etyczny problem eksperymentów lekarskich na osobie ludzkiej. W 1948 roku ostrzegał on, że wciąż wzrasta zapotrzebowanie na systematyczne doświadczenia medyczne na ludziach i dlatego konieczna jest refleksja nad granicami ich dopuszczalności, aby „jasno i otwarcie określić ustawą i przepisem deontologii, co i jak wolno i trzeba dla dobra, nauki i chorych robić”. Za „karygodne i ze wszech miar wstrętne” uważał Fleck eksperymenty na osobach umysłowo chorych, które nie służyły ich leczeniu. Regulacje w zakresie norm i przepisów mają prowadzić do sytuacji, w której lekarz-eksperymentator zachowa zaufanie społeczne dla jego badań, a „osoba, służąca do doświadczenia, będzie zamiast niegodnej człowieka roli «królika doświadczalnego» odgrywała do pewnego stopnia rolę świadomego współpracownika badacza”. Fleck ukazuje sytuację optymalną, w której lekarz będzie „odczuwał szacunek i wdzięczność dla człowieka, który z narażeniem własnym pozwala mu zdobyć ważną prawdę”, a osoba poddana doświadczeniom będzie odczuwała z tego powodu słuszną dumę.

Marek Rembierz



Na grani reprezentantka Ustronia.

Fot. W. Suchta

RAJD NA PIĄTKĘ

Po raz drugi odbył się Rajd Turystyczno-Krajoznawczy Beskidzkiej 5. Jest to impreza rekreacyjna, mające niewiele wspólnego ze ściganiem się samochodami. Uczestnicy jadą w ruchu drogowym, a punkty do klasyfikacji zbierają w specjal-

nie wyznaczonych miejscach. Konkurencje są bardzo zróżnicowane.

W tym roku wystartowano w sobotę 25 czerwca rano z Brennej. Na starcie stanęło 26 załóg, w tym także z Ustronia. Jechano autami, czasem już zabytkowymi, a jedna

załoga wystartowała na przedwojennym motocyklu. Pierwszym punktem postojowym był Chlebna Chata w Górkach, gdzie rozpoznawano dawne sprzęty gospodarstwa domowego – maszynkę do fasoli, łyżkę do butów i wagę. Kolejny postój pod dębem Sobieskiego w Ustroniu. Tu należało odpowiedzieć jaki ma on obwód na wysokości jednego metra. Okazuje się, że 6,7 m. Z kolei na rynku trzeba było popisać się sprawnością przechodząc grań na czas. Baczenie to obserwował rajdowy mistrz Kajetan Kajetanowicz. Rozdawał autografy na swych plakatach, rozmawiał o rajdach z automobilistami. Pod Muzeum Ustrońskim pytało o suknię cieszyńską, rok powstania uzdrowiska.

Kolejny etap to Wisła i jazda sprawnościowa oraz pytania w Muzeum Aptekarstwa o np. zioła do leczenia dróg oddechowych. W Istebnej znowu sprawdzano sprawność kierowców, a wszystkie załogi jadąc obok zapory w Czarnem miały obowiązek zrobić sobie zdjęcie. Na przełęczy Salmopolskiej częstowano rajdowiczów oscypkami, a zakończenie odbyło się w Szczyrku. Tam na czas wbijano spory gwóźdź małym młotkiem. W sumie trzeba było się natrudzić, ale podobno się opłacało.

Rajd wygrała załoga: Remigiusz i Krzysztof Sikorowie, natomiast w klasyfikacji Beskidzkiej 5 najlepszymi okazała się załoga Henryk Gazurek i Jarosław Hulawy. Ustrońskie załogi: 5. Ireneusz Staniek i Iwona Bujok, 7. Maciej i Piotr Przybyłowie. **Wojślaw Suchta**

NOWA FORMUŁA

VIII Międzynarodowy Turniej Piłkarski oldbojów odbył się początkiem czerwca na stadionie Kuźnia Ustroń. Rywalizowano na zasadzie każdy z każdym, dwa razy po

dwadzieścia minut. Bramki nieco mniejsze, 4 x 2 metry. Grano na połowie boiska po ośmiu zawodników w drużynie. Siła Ustroń wygrała z Janosi FC 4:1, z SFC



Wspólne spotkanie przy muzyce po turnieju.

Fot. W. Suchta

Neuburg 3:0, natomiast Neuburg pokonał Janosi 4:0. Tak więc wygrała Siła – oldboje Kuźnia Ustroń, przed SFC Neuburgiem i Janosi FC.

- Atmosfera bardzo fajna – mówi organizator turnieju Kazimierz Heczko. - Przyjechała drużyna z Niemiec i po raz pierwszy drużyna z Ukrainy, którą poznaliśmy na podobnym turnieju w Budapeszcie w zeszłym roku. Zresztą mamy już zaproszenie na rewizytę na Ukrainie. Tegoroczny turniej miał trochę inną formułę. Zaprosiliśmy te drużyny, które nas zapraszają do siebie. Jest to na zasadzie wymiany. Wcześniej były turnieje otwarte dla wszystkich, a mimo to, że niektóre drużyny były tu po kilka razy, same turnieju nie organizowały. My turniej przygotowujemy i organizujemy całkowicie społecznie, wszystko z własnych składek, własnych środków. Ani dziesięciu groszy nie bierzemy z miasta. Wszystko są to środki sponsorów grających co piątek w piłkę. A przyjezdne drużyny trzeba wyżywić, zakwaterować i to kosztuje. W tym roku atmosferze nie zaszkodziła nawet popołudniowa burza. Obyło się bez kontuzji, dobrze się rozumieliśmy.

Turniej zorganizowali członkowie TRS „Siła” Ustroń i Oldboje Kuźni. **(ws)**

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojślaw Suchta**. Komisja Programowa GU: **Tadeusz Krysta, Bogusława Rożnowicz, Izabela Tatar, Artur Kluz**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpietrze. Tel. **854-34-67**, e-mail: **gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 27.06.2011 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 4.07.2011 r.